Napad rabunkowy na Sygniowce.

Nr. 244. Czwartek 21. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

Biblioteka Jagiellońska

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 50 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Ohydny mord polityczny we Lwowie.

Kurator lwowskiego okręgu szkolnego ś. p. Stanisław Sobiński padł z rąk terrorystów ukraińskich.

Lwów, 20 października.

Wczoraj wieczorem dokonano we Lwowie ohydnego, **groza przejmującego mordu**. Około godz. 6-tej wieczorem **zamordowany został w sposób skrytobójczy kurator lwowskiego okręgu szkolnego ś.p. Stanisław Sobiński**. Mordu dokonano w chwili, gdy śp. Sobiński **w towarzystwie** żony wracał do swego mieszkania w bursie Grunwaldzkiej przy ul. Królewskiej 3. Śp. kurator Sobiński **otrzymał strzał w tył głowy i w kilka minut po zamachu, życie zakończył**.

MIEJSCE ZAMACHU.

W niespełna kwadrans po zamachu, udał się na miejsce wstrząsającej zbrodni nasz sprawozdawca, i stwierdził następujące szczegóły:

Ciemna, nieuczęszczana i niezabudowana na dużych przestrzeniach ulica Królewska tłumaczy do pewnego stopnia zagadkę, że we Lwowie można dokonać tak ohydnego mordu, w porze, kiedy na ulicach panuje największy ruch. — **Sprawcy mogli tu dzięki nieprzeniknionym ciemnościom nietylko niepostrzeżenie działać lecz ze względu na okoliczne niezabudowane wzgórza mieli zapewnioną możność ucieczki.**

W odległości około dwudziestu kroków od furtki bursy, czerwieni się

KAŁUŻA KRWI.

W tem miejscu — jak opowiadają przybyły w dwie minuty po zamachu **st. post. Marek** z I komisarjatu P. P. dokonano zbrodni.

Jak ustaliły pierwsze wyniki śledztwa, **w bliskiej odległości za** kuratorem i jego małżonką szli od ulicy Zielonej **dwaj osobnicy rozmawiający po rusku**. Gdy ś. p. kurator zbliżał się do gmachu bursy, **jeden z nich zbliżył się na odległość kroku i przykładając niemal rewolwer do głowy oddał**

śmiertelny strzał,

nie mówiąc ani słowa.

Ofiara ohydnego mordu padła bez jęku na bruk.

Oszołomiona niespodziewanem strasznem nieszczęściem **p. Sobińska rzuciła się na leżące bez ruchu ciało** usiłując je podnieść i wołając

„ZABILI MI MĘŻA".

Szczegóły te zaobserwowali dwaj **wychowankowie bursy**, którzy szli w bliskiej odległości za śp. Sobińskim. — **Na widok dokonanego mordu uciekli oni do bursy i uświadomili o zbrodni dyr. Rozkosza**, który zaalarmował niezwłocznie **pogotowie ratunkowe**.

Przybyły lekarz zastał jeszcze śp. kuratora Sobińskiego przy życiu, **lecz w chwili, gdy przenoszono go do mieszkania, wydał on ostatnie tchnienie.**

W kilkanaście minut po zamachu przybył na miejsce **kom. Konarski** z silnym oddziałem policji i wydał **pierwsze zarządzenia pościgowe**. — Przybyli następnie pp. **wojewoda Garapich**, wicewoj. **Eckhardt**, dyr. policji **Reinländer**, komendant policji okr. insp. **Wiczyński**, komendant policji Lwów-miasto insp. **Nowodworski**, zast. szefa ekspozytury śledczej kom **Białkowski**, szef ekspozytur polit. podkom. **Mitilener** i in.

TŁO ZAMACHU.

Na tło morderstwa rzuca snop **światła fakt, że śp. kurator Sobiński był przedmiotem ostrych ataków ze strony nacjonalistów ukraińskich.** — Kilkakrotnie otrzymał nawet od tajnych organizacji ukraińskich **„wyroki śmierci"** i z tego powodu **pozostawał pod stałą strażą wywiadowcy policyjnego.** Dopiero przed kilkoma miesiącami, na wyraźne życzenie tragicznie zmarłego asystę policyjną cofnięto.

W odpowiedzi na czynione mu przez nacjonalistów ukraińskich zarzuty, **że prowadzi w stosunku do szkolnictwa ukraińskiego politykę eksterminacyjną**, wydał śp. Sobiński niedawno broszurę p. t. **„W obronie prawdy"**, w której z zarzutami temi rzeczowo się rozprawił.

Onegdaj zgłosiła się u śp. kuratora Sobińskiego **delegacja prowadzona przez jednego z posłów ruskich z Wołynia**. Delegacja ta zachowywała się tak **prowokująco**, że śp. Sobiński był zmuszony zwrócić im uwagę, że przerwie rozmowę, jeżeli nie zmienią niesłychanie aroganckiego tonu. Po tej audiencji śp. kurator okazał duże zdenerwowanie.

*

Śp. Stanisław Sobiński urodził się **w Złoczowie w r. 1872** i ukończył tam szkołę średnią. Studjował następnie **na wydziale filozoficznym Uniwersytetu lwowskiego** geografję i historję. Po ukończeniu studjów wyższych otrzymał śp. Sobiński **posadę nauczycielską** w swym rodzinnym **Złoczowie** a następnie **w II szkole realnej w Krakowie**. Przeniesiony następnie na stanowisko **dyrektora szkoły realnej do Tarnobrzegu**, rozwinął tam niezwykle owocną działalność pedagogiczną i społeczną. Z zajmowanego następnie stanowiska **dyrektora VI gimnazjum we Lwowie**, powołany został śp. Sobiński w r. 1919 na niezwykle ważny i odpowiedzialny posterunek **delegata ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. na Małopolskę**, a po reorganizacji szkolnictwa mianowany został **kuratorem lwowskiego okręgu szkolnego**.

Prócz niestrudzonej działalności pedagogicznej, pracował tragicznie zmarły śp. Sobiński twórczo **na polu naukowem**. Wydał m. in. dzieło p. t. **„Geografja Polski"** i opracował dział geografji w dziele p. t. **„Nauka o Polsce współczesnej"**.

Śp. Sobiński osierocił **żonę Helenę i 3 córki**, z których jedna śladem ojca poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu, druga ukończyła filozofję, najmłodsza zaś zdała w lecie b. r. egzamin dojrzałości.

Ciężko dotkniętej strasznym ciosem rodzinie towarzyszy **ogólne współczucie**.

Drogi naprawy życia gospodarczego w Europie.

Wielki manifest przedstawicieli sfer gospodarczych całego świata.

Londyn, 19. 10. (PAT.) Podpisany przez wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców Europy i Stanów Zjednoczonych manifest głosi, że załamanie się wielkich politycznych jednostek terytorjalnych w Europie stanowiło **ciężki cios dla międzynarodowego handlu**. Zniknęły stare rynki zbytu, przeciwieństwa rasowe zdołały rozwiązać związki spólnoty, które były dotychczas spojone spólnym interesem.

W celu zaznaczenia i obrony nowych granic **wprowadzono poświadczenia, taryfy i zakazy, których** skutki już okazały się jako w najwyższym stopniu szkodliwe.

Wpływowe osobistości w niektórych krajach domagają się zniesienia taryf celnych. Z innych stron wysunięto propozycje zawierania długoterminowych umów handlowych. Doświadczenie poucza inne państwa, że obalanie ekonomicznych przeszkód odgraniczających po szczególne narody, jest najpewniejszym środkiem leczniczym na zastój handlu.

Następują podpisy przedstawicieli świata finansowego i gospodarczego 16 państw.

Ze strony polskich finansistów podpisali manifest: Henryk Aszkenaze, Stanisław Karpiński, Marjan Szydłowski, A. Wieniawski.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 19 b. m. w Warszawie 9.05 — w Krakowie 9.04 — we Lwowie 9.01.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

N. Jork transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Tendencja bez zmiany.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.17 9/16; Londyn 25.12; Paryż 15.1125; Wiedeń 73.025; Praga 15.33; Włochy 21.95; Belgja 14.5425; Budapeszt 72.4625; Sofja 3.7475; Holandja 207.025; Oslo 128 5/8; Kopenhaga 137.75; Sztokholm 138.40; Hiszpanja 78.50; Bukareszt 2.80; Berlin 123.2125; Belgrad 9.145.

Droga do obniżenia inteligencji...

Lwów, 20 października.

(x) **Szereg** fatalnych poczynań **rządowych** regime'u p. Bartla ma zostać uzupełniony nowym, potwornym **pomysłem.**

Oto wedle wiadomości nadchodzących **z Warszawy** — na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów ma być wniesiony projekt nowego statutu organizacyjnego ministerstwa **wyznań** i oświecenia. W projekcie tym na szczególną uwagę zasługuje **plan likwidacji departamentu szkół średnich** i połączenie spraw szkół średnich i powszechnych w jednym departamencie **ogólno - kształcącym.**

Społeczeństwo nasze okazuje dla **spraw szkolnych dziwną obojętność** i nie zdaje sobie należycie sprawy z faktu, że ponad wszystkiemi problemami, mającemi rozwiązać kwestię budowy świetlanej **przyszłości** narodu i państwa wybija się przedewszystkiem **problem oświaty** państwowej i **poziomu inteligencji społeczeństwa.** Wśród hyperpolitykomanji wszystkich sfer zatraca się troska o przyszłość zdrową i zapomina się, że kuźnicą, która ma tę przyszłość wykuwać — to przedewszystkiem **szkoła. Polityka szkolna** jest z pewnością **ważniejszą** niejednokrotnie dla budowy trwałej przyszłości — **niż znikoma** i nierzadko ogłupiająca **polityka doby bieżącej.**

Z tego stanowiska powinno i społeczeństwo i opinja publiczna baczniejszą poświęcić uwagę poczynaniom rządowym na polu szkolnictwa.

Jeszcze nie przeminęły echa „działalności“ p. **Sujkowskiego**, a już **obecny minister**, o którym przypuszczać należało, że — jakkolwiek jako szef rządu nie może pochlubić się wielkimi sukcesami — to jednak na stanowisku kierownika resortu oświaty objawi należyte zrozumienie jako profesor Wyższej Uczelni — **zamierza wsławić się „pociągnięciem“**, które nazwisko jego złączyłoby na zawsze z „wiekopomnem“ dziełem.

Bo **projekt** powyższy, **wyglądający** na pierwszy rzut oka **niewinnie**, nie jest niczem innem w konsekwencji jak **podporządkowaniem całej oświaty pod hegemonję szkolnictwa powszechnego.** Pierwotnie — jak słychać — zamierzano wedle wniosku **majora(!) Jędrzejewicza** referenta ośw. w Prez. Rady Min. także **szkoły akademickie** wcielić do departamentu „ogólno - kształcącego“, ale na razie zadowolono się ofiarą ze szkół średnich.

Celem „światłego“ zarządzenia mają być **zmiany doniosłe w ustroju szkół średnich.** Chodzi bowiem o to, aby je okroić na rzecz szkół powszechnych **przez oderwanie od nich 3 najniższych klas i włączenie ich do szkoły powszechnej.** W ten **sposób punkt ciężkości wychowania** młodzieży przeniósłby się z rąk nauczycielstwa szkół średnich **w ręce nauczycieli szkół powszechnych** a liczba profesorów gimnazjalnych mogłaby ulec redukcji. Jest to oddawna życzeniem pewnych kół politycznych — wbrew opinji rozsądnej kół fachowych i troskliwych naprawdę o rozwój naszego szkolnictwa i oświaty.

W tej chwili **nie wchodzimy** w meritum samej sprawy, pozostawiając rozważenie jeszcze problemu 5o-klasowego gimnazjum do innej okazji. Nie wątpimy też w najlepsze zamiary i **nie przeoczamy zupełnie zasług nauczycielstwa szkół powszechnych**, ale chodzi nam w danej chwili o to, aby zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo załatwienia tak ważnej sprawy bez wysłuchania opinji poważnych fachowców i bez przeprowadzenia w tej sprawie należytej dyskusji na stosownem forum.

Pewne sfery polityczne oddawna zabiegały o tę **amputację szkoły średniej** i dopiero w dzisiejszej konstelacji rządowej znalazły należyty teren do uskuteczniania swych **planów.**

P. Min. Bartel, jako prof. wyższej uczelni, chyba zastanowi się **dobrze** i wysondować zechce **opinję kompetentnych kół** zanim przyłoży rękę do **dzieła**, które **grozi pauperyzacją naszej kultury** i obniżeniem naszej oświaty, chociażby z tego względu, że liczne zastępy nauczycieli szkół powszechnych nie są jeszcze do takiego skoku przygotowane.

Przypominamy p. min. Bartlowi, **że jeden z poprzedników jego na stolcu min. oświaty p. Stanisław Grabski pozostawił smutną pamięć z powodu wydawania nieprzemyślanych rozporządzeń**, które potem musiał cofać narażając niejednokrotnie autorytet władzy na szwank.

Mądry doświadczeniem poprzedników może cofnie się p. Bartel przed ostateczną decyzją.

Lepiej się bowiem cofnąć niż przepaść!...

Zjazd mniejszości narodowych w Polsce jako jaskółka wyborcza.

Warszawa, 19. 10. (AW.) W najbliższym czasie projektowane jest urządzenie większego **zjazdu przedstawicieli mniejszości narodowych z całej Polski.** Inicjatywa pochodzi z kół ukraińskich i białoruskich i jest związana z dość rozpowszechnionem przekonaniem **o prawdopodobieństwie przeprowadzenia jesiennego terminu wyborów.**

—ox xo—

Kapitulacja opozycji sowieckiej.

Ryga. (Tel. wł.).

Z Moskwy donoszą:

Tajne układy między Stalinem, a przywódcami opozycji z Trockim, Zinowiewem i Piatakowem na czele, **doprowadziły do zupełnej kapitulacji opozycji.** Przywódcy opozycji ogłosili **deklarację**, w której zapowiadają **podporządkowanie się wszystkim postanowieniom kongresu partji komunistycznej, komitetu centralnego partji, oraz komisji kontrolującej.** — Jednocześnie wzywają swych zwolenników do zaprzestania podobnego stanowiska, **zaprzestania opozycji i poddania się** również postanowieniom centralnego komitetu. Deklaracja podkreśla, że **wszelkim opozycjonistom odmawia się jakiegokolwiek poparcia.**

W drugiej części deklaracji, **dotychczasowi opozycjoniści usprawiedliwiają się z swego stanowiska**, zajmowanego do tej pory, stwierdzając, iż ostatnie ich wystąpienia na zebraniach robotniczych w Moskwie i Petersburgu, były złamaniem nakazu centralnego komitetu, zabraniającego wszelkiej dyskusji nad prawnie powziętemi uchwałami na ogólnym zjeździe partyjnym. Pozatem autorzy oświadczenia stanowczo **odżegnywują się od ideologji prawicy partji komunistycznej** z pod znaku Szlapnikowa, oraz od wszystkich rozłamowych ugrupowań Kominternu, a więc od kierunku Ruth Fischer i Masłowa w niemieckiej partji komunistycznej, Borysa Suwarina we francuskiej i Bordiga'i we włoskiej.

W końcu autorzy deklaracji **wyrażają nadzieję, że zostaną z powrotem przyjęci na łono partji** i zapowiadają ze swej **strony pomoc** przy zwalczaniu opozycji.

MILITARYZACJA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 19. 10. (AW) W łonie rządu poruszona została sprawa **zmilitaryzowania Policji Państwowej.** W razie realizacji tego projektu **przestałaby istnieć żandarmerja wojskowa.** Jako przypuszczalny organizator nowej policji wymieniany jest **pułkownik żandarmerji Gorzechowski.**

—xoox—

Z profilu.

A komu „odpowiedział“ rząd p. Bartla?

Lwów, 20 października

(x.) Jak wiadomo rada naczelna P. P. S. wśród szeregu różnych rezolucyj stwierdziła także m. i. **„że rząd p. Bartla nie odpowiedział oczekiwaniom klas robotniczych i całej demokracji...“**

Socjaliści zarzucają p. Bartlowi **współpracę z prawicą, brak stanowczej decyzji, uleganie wobec reakcji kapitalistycznej** i t. p.

Nie mniej, ni więcej!

Rząd sanacji moralnej bez stanowczości, rząd wykonany jako **„reakcja przeciw reakcji“** piętnowany jako **ulegający reakcji**, rząd, który **powstał pod grzmiącem hasłem „na lewo, na lewo!“** pomawiany o **współpracę z prawicą!**

Tak to się dziwnie plecie!..

Socjaliści **wypowiedzieli się nie dwuznacznie**, aby nie ściągnąć na **siebie odium demokratycznej** opinji, jakoby ten rząd popierali.

Wprawdzie **na terenie sejmowym wyglądało** to inaczej, to jednak **użyczali temu rządowi poparcia,** ale **teraz się odżegnują od niego.**

Nawet gotowi są wyrzec się Moraczewskiego, byle nie być posądzonymi o „krewieństwo“ z p. Bartlem.

To są ci, którzy z **„djabłem“ na ustach** zrywają z regimem p. Bartla.

A wiadomo, że są tacy znów, którzy czynią to znakiem krzyża...

Że go **endecja** 2 razy utrąciła — nie trzeba przypominać...

W dodatku „Głos Prawdy“, organ tego obozu, którego — zdawało się — emanacją były rządy p. Bartla, stale nie szczędzi dość **słów krytyki różnych resort gabinetów p. Bartla.**

Wobec tego nie trudno jest rozwiązać zagadkę na temat: **„któremu obozowi w Polsce odpowiedziały rządy p. Bartla“?..**

Podjęcie stosunków naukowych Francuzów z Niemcami.

Paryż. (Tel. wł.)

Francuski kongres laryngologów oświadczył się ostatnio 48 przeciw 2 głosom **za podjęciem na nowo stosunków naukowych** z Niemcami. — Prezydjum zostało przez kongres upoważnione do zwołania następnego **międzynarodowego kongresu ze współudziałem** Niemców. Będzie to od roku 1922 pierwszy międzynarodowy kongres laryngologów, ponieważ **dotychczas Francja i Belgja sprzeciwiały się zaproszeniu Niemców.**

—o—

P. PATEK SZEFEM KANCELARJI PREZYD. RZPLITEJ.

Warszawa, 19. 10. (AW.) W kołach politycznych sądzą, że **w razie przejścia p. Cara na stanowisko wiceministra sprawiedliwości szefem kancelarji** cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej zostałby były poseł w **Tokio p. Patek.**

—oo—

ODCZYT POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.).

W piątek, dnia 22 b. m. w sali Filharmonji warszawskiej odbędzie się **odczyt posła Zdziechowskiego** p. t. „Równowaga budżetu, to fundament potęgi państwowej“.

—o—

KRÓLOWA RUMUŃSKA W AMERYCE.

N. Jork. 19. 10. (PAT). Królowa rumuńska, która przybyła tu wczoraj odjechała do Waszyngtonu.

—o—

ŚNIEŻYCA W ZAKOPANEM.

Kraków, 19. 10. (PAT.) Z Zakopanego donoszą, że niedawno nawiedziła **Tatry wielka śnieżyca.** 18 bm. **spadł śnieg w Zakopanem** i padał z przerwami kilka razy w ciągu dnia.

—o—

KATASTROFALNA BURZA W JAPONJI.

Paryż. 19. 10. (PAT). Prasa donosi z Tokio, że w południowej części Japonji szalała gwałtowna burza, **która miała pociągnąć** wiele ofiar.

Mimochodem.

Kalambury życiowe.

Lwów, 20 października.

Onegdajszy numer „Robotnika“ zawiera na pierwszej stronie dwa znamienne **rysunki.**

Górny ma podpis: **„J. Piłsudski, wódz Polski podziemnej**, założyciel **„Robotnika“** i przedstawia obecnego Marszałka jak ongiś w maciejówce, w zniszczonym palcie, w 2 walizach przemyca pod okiem żandarmów rosyjskich numery „Robotnika“.

Drugi rysunek ma podpis: **„Józef Piłsudski, pierwszy Marszałek Polski, premier rządu“** i przedstawia Marszałka w kontuszu z karabelą, a po obu bokach jego 2 karmazynów (min. Meysztowicza i Niezabytowskiego).

Jak widać z tego rozpoczyna się w P. P. S. **nowe** ustosunkowanie do osoby **Marszałka Polski.**

Pod znakiem czasu.

CO JEST, A CZEGO NIEMA?

Lwów, 20 października

Zabrakło wczoraj w handlu **detajlicznym spirytusu denaturowanego.** Kupcy oświadczyli publiczności, że nie otrzymali przydziału spirytusu, ponieważ **ludność go pije**(!) Wydaje się to nieprawdopodobne — a jednak faktem jest, że obrzydliwość ta, zaprawiana umyślnie rozmaitemi wstrętnemi ingredjencjami dla zepsucia jej smaku i odstraszenia nałogowców od zalewania się trucizną — znajduje jeszcze wśród ludu i proletarjatu **dość amatorów.**

Fakt to bardzo smutny, że **alkoholizm przybrał u nas tak zastraszające rozmiary.** Jednakże rzecz wątpliwa, czy **ten sposób jego zwalczania** przyda się na cokolwiek. Brak spirytusu denaturowanego przysparza **wiele kłopotu w gospodarstwie domowem**, jeśli kto nie ma w mieszkaniu instalacji gazowej — natomiast **niewielką troską będzie dla pijaków.** Szyneczków, chwała Bogu, jest dość na każdej ulicy i wódeczki nigdy nie zabraknie dla tych, którzy jej pragną! Istnieje wprawdzie jakaś **ustawa antialkoholowa**, projektowana jest od lat **redukcja szynków** (spoczywająca ciągle w biurkach referentów) — ale **niema obawy**, by się te gr źby **spełniły.**

Cieszcie się, pijacy! Zamiast denaturowanego świństwa możecie pić rafinowaną, najczystszą, najhigjeniczniejszą truciznę...

(m).

Nadesłane.

Przebudowa gmachu sejmowego.

Warszawa, (Tel. wł.)

W nowej sali sejmowej układane są wiązania żelazne i wykańczane roboty murarskie. Sala będzie oszklona jeszcze przed nastaniem zimy. Stanowi ona owalny półokrąg, otoczony wokoło kuluarami. Powierzchnia tej sali wynosi 570 metrów kwadratowych, podczas gdy starej tylko 470 m. kw. Podłoga sali będzie ułożona amfiteatralnie i pomieści 444 foteli posel. ustawionych koncentrycznie. Ponad kuluarami wzniesione będą wygodne galerje dla publiczności i prasy.

Loża dziennikarska posiadać będzie specjalne udogodnienia, których dotychczas była pozbawiona. Każdy fotel zaopatrzony będzie w osobny wygodny pulpit do pisania i odpowiednie przybory.

Sala i nowe kuluary połączone będą palarnią z t. zw. domem poselskim, który mieścić będzie: sale komisyjne (między in. piękna, okrągłą salę amfiteatralną dla komisji budżetowej), czytelnię, restauracje, rozmównicę dla posłów oraz 200 pokojów mieszkalnych dla członków izb ustawodawczych.

Po ukończeniu budowy nowej sali będzie można przystąpić do przebudowy dotychczasowej. Dawna sala plenarnych posiedzeń, zmniejszona do połowy, przeznaczona będzie na plenarne obrady senatu.

——xo ox——

Lokatorzy domu przy ul. Objazdowej l. 6. na bruku.

Pułapka rekonstrukcyjna p. Dreifachowej. — Apel nieszczęśliwych bezdomnych do p. wiceprezydenta Stahla.

Lwów, 20 października.

Głośną była swego czasu we Lwowie **sprawa lokatorów domu przy ul. Objazdowej l. 6**, którym na **skutek machinacji właścicielki realności Reginy Dreifach — groziła eksmisja** z zajmowanych mieszkań. Dreifachowa, korzystając z dobrych stosunków swoich w miejskim urzędzie budowlanym i powołując się na opinję swego budowniczego, **dążyła do zupełnego delożowania swojej kamienicy**, rzekomo celem poczynienia w niej koniecznych rekonstrukcji, a w rzeczywistości — jak się to później okazało — w celu **pozbycia się lokatorów.**

Na skutek apelów prasy oraz starań Towarzystwa Ochrony Lokatorów **w całą sprawę wdał się wiceprezydent miasta p. Stahl, który doprowadził do ugody** między właścicielką realności a lokatorami. Na mocy tej ugody, rekonstrukcji domu miano dokonywać stopniowo, częściami; **jako pierwsza partja opuściły swe mieszkania 3 rodziny**, zajmujące po 1 pokoju z kuchnią. Działo się to 4 sierpnia, a wedle solennych przyrzeczeń p. Dreifachowej, złożonych wobec p. wiceprezyd. Stahla, **po kilku dniach mieli lokatorzy, którzy opuścili dobrowolnie swe mieszkania, otrzymać je z powrotem po zrekonstruowaniu.**

Ludzie „dobrej woli" i „dobrej wiary" **zawiedli się jednak srogo. Oto mieszkania ich zupełnie zdemolowano i do dzisiejszego dnia chociaż mija już trzeci miesiąc, nie naprawiono.** Pani Dreifachowa zadowolona z pozbycia się t. zw. przedwojennych lokatorów, których chroniła niewygodna dla niej „ustawa o ochronie lokatorów", **ani myśli o rekonstrukcji mieszkań.** Co dziwniejsze, nie przystępuje się do dalszej rekonstrukcji drugiej części domu, który rzekomo miał grozić zawaleniem (!).

Jak się okazuje, była to tylko pułapka **na naiwnych. Nieszczęśliwi lokatorzy, bz wyjątku wszyscy ludzie biedni, obarczeni małymi dziećmi, tułają się gdzieś po wyproszonych katach a w obliczu nadchodzącej zimy grozi im znalezienie się na bruku.** Co dziwniejsze, szef miejsk. urzędu budowlanego p. r. **Dobrzycki daje w tej sprawie wymijające odpowiedzi.**

Nieszczęśliwi bezdomni **apelują publicznie** — za naszem pośrednictwem do **p. wiceprezydenta Stahla,** któremu jako mediatorowi w tej sprawie najbardziej zaufali, **by wpływem swoim przyczynił się do zlikwidowania całej afery w duchu sprawiedliwości i humanitaryzmu!**

——o——

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Warszawa. (Tel. wł.).

Obowiązkowe ubezpieczenie urzędników prywatnych (emerytura, renta inwalidzka) obejmuje dotychczas tylko Małopolskę, Śląsk i Poznańskie — b. Kongresówce nie istnieje ono wcale. **Projekt jednolitej ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych na całą Polskę**, opracowany przed blisko 2 laty przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej **przedstawiony został do zaopiniowania rzeczywistym organizacjom urzędników prywatnych** — dotychczas jednak nie został przedłożony ani Radzie ministerjalnej, ani komisji sejmowej

Obecnie ten projekt opracowuje komisja międzyministerjalna. Projekt Ministerstwa pracy i opieki społecznej, przewiduje wkładki ubezpieczeniowe w wysokości **8 procent od płacy, 16 lat, jako początkowy wiek ubezpieczenia** i zwolnienie od ubezpieczenia urzędników prywatnych, pobierających pobory, przekraczające 6.000 zł. rocznie.

——o——

PIERWSZE MONITORY POLSKIE WYRUSZYŁY Z KRAKOWA.

Kraków. (Tel. wł.).

Dziś we wtorek, o godzinie 10 rano opuściły Kraków **dwa nowo-zbudowane monitory rzeczne.** Statki te są pierwszemi statkami, zbudowanemi dla polskiej marynarki wojennej w kraju, mianowicie **w krakowskiej fabryce firmy L. Zieleniewski.** Monitory udały się obecnie do Warszawy, gdzie odbędzie się dnia 31 b. mies. uroczyste poświęcenie tychże w obecności prezydenta Rzeczypospolitej.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 21. 10. 1926

A. DAN. 1

BYŁO NAS PIĘCIU.

Było nas pięciu. Zdążając tym samym gościńcem do obcego miasta, połączyliśmy się razem, nie uświadamiając sobie należycie różnicy, jaka nas dzieli, ani wspólności, która nas popycha w tym samym kierunku. — Sądziliśmy widocznie, że przekraczając bramy miasta, pożegnamy się, by pójść własną, mozołem i uporem wyżłobioną drogą. Dlaczego się stało inaczej, nie umiem do dziś dnia dokładnie powiedzieć, a wszystkie, najbardziej sprecyzowane motywy jakie podam, by choć w części rozświetlić tajemnicę naszej wspólności, będą być może, tylko wpływem mego osobistego, zbyt jednostronnego przekonania i jako takie niewystarczające. Ale czy ktoś z nas potrafiłby naprawdę przez jedną sekundę bodaj całkowicie się od siebie oddzielić i ujrzeć prawdę niezaprzeczoną, bo jedyną? Życie byłoby wówczas niemożliwe.

Utrzymuję, że połączyło nas szyderstwo Lecz słowo to jest równie niepokojące jak mętne. Często zdarza się że wzajemne współżycie opiera się wyłącznie na tej tragicznej przesłance, że człowiek wierzy w jednoznaczność słów. Słowo jednakowoż ma wiele oblicz, nieprzewidziane podstępy, tajemnicze węgły i kryjówki, fałdy i zagłębienia, swoje słońca i noce, przedświty i zmierzchy, kiedy najtrudniej poznać jego prawdziwą istotę. Jeśli mówię zatem o szyderstwie, biorę równocześnie pod uwagę, że słowo to mogło mieć pięć znaczeń, bowiem było nas pięciu. Pamiętam, że chwila naszego spotkania przypadła na zachód słońca. Chmury były upite gęstem złotem, a błękit w zestawieniu z chmurami wydawał się martwą, wyblakłą płaszczyzną Pola wibrowały rozsianą czerwienią, na niektórych miejscach wznosił się z ziemi kurz fioletowy, który stapiając się następnie z czerwienią, zakrył ciężkim oparem krajobraz. Na jednym z licznych wzgórków, wznoszących się przed nami, siedziała przytulona do siebie para, zatopiona w kontemplacji panoramy. Mężczyzna nosił czapeczkę z długiem, pawiem piórem i ubrany był w krótkich spodniach, dochodzących tylko do kolan. Kobieta zaś, o krótko przyciętych włosach, nosiła okulary i miała otwarte, obowiązkowo zachwycone usta. Na ten widok roześmieliśmy się równocześnie. — Dziś zdaję sobie sprawę z tego, że nie owa małomieszczańska ekstaza wykrzywiła nam wargi. Wstydziliśmy się, być może, własnego zobojętnienia wobec tych wszystkich piękności, które leżały nam pod stopami, zignorowane i wzgardzone. Ale wówczas ucieszył nas równoczesny nasz śmiech, w którym było przecież pięć uśmiechów, podaliśmy sobie ręce i poszliśmy razem naprzód. Każdy z osobna zachwycał się przypuszczeniem, że w tej chwili z pięciu stał się jeden wędrowiec. Staraliśmy się mówić tylko to, co mogło liczyć na aprobatę drugiego. Były to pierwsze chwile i bojaźń była silną. — Później aprobowaliśmy wszystko, co kto mówił, wiedząc, że pięciu razem nie boi się już pięciu z osobna. Weszliśmy do miasta miarowym krokiem.

W gospodzie wypiliśmy po kieliszku gorącego grogu. Odruchowo odwracaliśmy od siebie twarze. Ściskaliśmy sobie ręce z beztroską, wylewnością, i jeden z nas zawołał:

— Przyjaciele! Dobrze jest na świecie.

Odrzekliśmy natychmiast chórem i z wielką skwapliwością:

— Dobrze jest na świecie.

Ale gdy weszła córka właściciela gospody, każdy z nas zastygł w sobie i znowu nas było pięciu.

— Nigdy jej nie zobaczę — wyszepnął jeden. Odeszła, nie mogąc się do mnie przyzwyczaić.

— Ach, cóż ona za oczy miała! — Urzekające błękity, w których można było prześnić siebie i świat cały.

— Nie wiecie co znaczył jeden jej uśmiech w chwilach ubezwładnienia. Wciąż na nowo padałem, a ona wciąż się uśmiechała.

— Od pięciu lat powtarzam słowo „nigdy" i wciąż go nie mogę pojąć.

— Ach, Boże mój!

Jeszcze raz wychyliliśmy kieliszki i uderzając pięściami o stół, wrzasnęliśmy:

Dobrze jest na świecie.

(Ciąg dal. nast.)

Wykrycie i aresztowanie w Warszawie wielkiej międzynarodowej szajki fałszerzy akcji.

Oszustwa na miljony dolarów. — 12 członków szajki aresztowanych.

Warszawa, 19. 10. (PAT.) Jak podaje dzisiejsza prasa, udało się tutejszej policji śledczej wykryć i unieszkodliwić szajkę międzynarodowych fałszerzy, poszukiwanych już od roku przez policję paryską, berlińską i warszawską. Fałszerze ci puścili na rynki głównych państw europejskich fałszywe akcje towarzystwa naftowego „Baku" i towarzystwa kopalni złota na Murmanie „Lena"

Transakcje fałszywymi akcjami sięgały olbrzymich sum.

Jeden z aferzystów Michel Rubin vel Sommer zeznał, że w samym tylko Berlinie podczas haussy sprzedał akcji tych na 100.000 dolarów. — Aresztowano 12 osobników, między innymi właściciela drukarni, w której fałszowano akcje. Na wyrób akcji zakupiono ogółem 9 bel papieru w Czechosłowacji w sumie 17.087 kor.

O dokonanych aresztowaniach warszawski urząd śledczy zawiado mił niezwłocznie władze niemal wszystkich stolic europejskich, w których fałszerze puścili na giełdę fałszywych akcji na sumę kilkaset tysięcy dolarów. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

Stracenie atamana Sikory i 5-ciu oficerów ukraińskich.

Pogran. sowieckie, w październiku.

W Kijowie stracono przed kilku dniami 6 ukraińskich oficerów, a między nimi atamana Sikorę. Dowodzili oni ostatnim oddziałem powstańczym, który przez siedm lat z rzędu niepokoił władze bolszewickie. Należeli oni niegdyś do armji Petlury, a po jej rozbiciu zaszyli się w niedostępne bagna Bohu i stamtąd urządzali wyprawy, niszczyli miejscowe garnizony bolszewickie, wieszali sowieckich urzędników i grabili kasy, prowadząc na wielką skalę walkę dywersyjną.

Było ich 140, przezwali się „lycarami" śmierci, a dowodził nimi pułkownik Trejko. W zeszłym roku zginął dowódca od kuli bolszewickiej a następcą jego został ataman Sikora, zwany Strasznym.

Rycerze śmierci cieszyli się wielką sympatją chłopstwa, a mieszkańcy pomagali im w wypadach. Powstańcy gandzili pieniądzmi, łupy rozdawali chłopom, zatrzymując sobie tylko broń i najkonieczniejsze przedmioty. Władze wojskowe sowieckie kilkakrotnie próbowały znieść tę grupę powstańcza, wszystkie jednak wyprawy, kończyły się klęską czerwonych.

Wreszcie przed kilkunastu dniami zwabiono atamana wraz z „lycarami" w zasadzkę. Nasłani zdrajcy namówili Sikorę na wyprawę, a fałszywy wywiad wprowadził go w Wąwozy Machnówki. Wzgórza obsadziła dywizja bolszewicka. Wywiązała się zacięta bitwa, w której zginęło 130 rycerzy śmierci. Dziesięciu rannych wzięto do niewoli.

Czterech jeńców zdążyło zastrzelić się, pozostałych sześciu postawiono przed sąd wojenny.

—oo—

Urzędnik Spółki drzewnej podpala tartak celem ukrycia malwersacji.

Lwów, 20 października.

Jak już donosiliśmy, wybuchł dnia 13 października w Racie, pow. Rawa Ruska pożar w tartaku X. Sapiehy i Eksportowej Spółki Drzewnej wzniecony ręką nieznanego sprawcy.

Pastwą płomieni padły stosy drzewa tartego. Straty dochodzą 110.000 złotych przyczem na X. Sapiehę przypada suma około 60.000 zł. Podejrzenie skierowało się w pierwszym rzędzie przeciwko Leonowi Mikołajczukowi, urzędnikowi Spółki, który miał za zadanie materjał dany pilnować oraz sprzedawać Mikołajczuk dokonywał tych czynności nie prowadząc żadnych zapisków. Nie odbierał też żadnych pokwitowań ani nie kontrolował nigdy stróżów nocnych, co rzuciło nań silne posądzenie. Na dobitkę widziano go dnia krytycznego o godz. 19-tej jak przełaził przez parkan na plac drzewny i wypytywał stróża o różne szczegóły.

Tegoż samego dnia o godz. 23-ciej zauważono Mikołajczuka wychodzącego z domu z latarką w ręce. Na podstawie tych danych policja aresztowała go i oddała do dyspozycji lwowskiej ekspozyturze śledczej. — Dalsze dochodzenia w toku.

—oo—

Napad rabunkowy na Sygniówce.

Lwów, 20 października.

W pobliżu stawku na Sygniówce na drodze między Lwowem a Skniłowem na przechodzącego Piotra Nakutnego, wyrobnika zamieszkałego w Derbi w powiecie Żydaczowskim, napadło czterech nieznanych osobników. Nakutny, porobiwszy zakupy w mieście, wracał koło wspomnianego stawku około 6-tej wieczorem, gdy wtem znienacka wypadło czterech ludzi, z których jeden uderzył Nakutnego tępem narzędziem w bok i po ręce, trzej inni natomiast obaliwszy go na ziemię poczęli go gnieść kolanami, przyczem podarli na nim ubranie i wyciągnęli z kieszeni pieniądze w łącznej sumie 90 zł.

Zabrawszy prócz tego zakupioną przezeń garderobę wartości 107 zł. bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Poturbowany Nakutny dowlókł się do najbliższej zagrody, a wypocząwszy udał się do II. komisarjatu P. P., gdzie podał wyżej wspomniane szczegóły.

× **Przyjazd czecho-polonofila do Krakowa.** Znany polonofil nacz. redaktor „Czeskiego Dziennika" w Pilźnie, Wojciech Kosnar, kawaler ord. Polonia restituta, przybył do Krakowa. Kosnar jest wydawcą książek Dresslera „Polska i Polacy" i tłomaczem dzieł Przybyszewskiego.

Sztuka odmładzania jest bezskuteczną?

Berlin, (Tel. wł.)

Na odbywającym się obecnie kongresie badaczy zagadnień seksualnych w Berlinie wygłosił prof. Marinescu z Bukaresztu, ciekawy referat, twierdząc, że sztuka odmładzania jest stanowczo bezskuteczną. Życie polegające na powszechnem prawie ewolucji, tworzy komórki, które rosną, dochodząc do pewnej stałej objętości, a potem zanikają. Starość polega właśnie na tem, że komórki zamierają i chociaż zachodzą histologiczne zmiany i fizyczno-chemiczny proces odbywa się, jednak nie ma już w nich tej młodej siły twórczej.

Jeśli prof. Steinachowi i Woronowi udały się przeszczepiania, i to z dodatnim rezultatem, to było tylko chwilowe, podniecenie sił fizycznych i seksualnych.

—oo—

Kradzieże w transie.

Doskonały wybieg badacza pluskiew.

Berlin, w październiku.

Przed berlińskim sądem toczyła się ciekawa rozprawa. Oskarżonym był nauczyciel szkoł powszechnych Schuhmacher, który systematycznie wykradał książki z bibljoteki zoologicznego muzeum, nie gardząc przy tem i okazam fauny. W czasie rewizji znaleziono u niego kilkaset książek i mnóstwo owadów.

Oskarżony tłómaczył się tem, że popełniał kradzieże w stanie niepoczytalnym, niby w „transie". Był on specjalistą badaczem życia pluskiew i przed wojną napisał o tem dzieło, a materjału dostarczyło mu Britisch Muzeum. Podróżował i po Europie. Po wojnie jednak zubożał, a chcąc koniecznie badać dalej, okradał muzeum. Rzeczywiście stan jego umysłu pogorszył się w ostatnich czasach tak, że oddano go do sanatorjum.

Ponieważ książki i okazy w zupełności odebrano, sąd uwolnił złodzieja-badacza od kary.

—o—

Nie lekceważyć brodawek.

Paryż, w październiku.

Na niedawno odbytym kongresie badaczy raka, w Lake Mohonk koło Nowego Jorku, angielski delegat dr. Bland-Sutton, zaznaczył w swoim referacie, że trzeba większą niż dotąd zwracać uwagę na brodawki i pokrewne im objawy, one bowiem są najczęściej powodem tej strasznej choroby. Dr. Sutton sądzi, że badaczom uda się wkrótce wynaleźć taki środek, który zastrzykaiety w chore miejsce, paliłby tkanki raka, nie niszcząc zdrowej otoczki.

Telegram hołdowniczy biskupów polskich do Ojca św.

Poznań, 19. 10. (PAT.) Wczoraj z kancelarji prymasowskiej wysłano następujący telegram do Ojca św.:

„Zebrani w Poznaniu z okazji trjumfalnego ingresu nowego arcybiskupa wysyłamy imieniem całego Narodu Polskiego wyrazy najgłębszego uszanowania i niezachwianej wierności synowskiej, prosząc o Apostolskie błogosławieństwo".

Podpisani ks. arcybiskup prymas Polski Hlond, księża arcybiskupi kardynał Kakowski, Teodorowicz, Twardowski, Jabłrzykowski, księża biskupi: Nowak, Fulman, Przeździecki Tymieniecki, Kubina, Laubitz.

—oo—

PRZECIW INTERESOM POSELSKIM.

Warszawa, 19. 10. (AW.) W dniach najbliższych p. Prezydent Rzplitej podpisze dekret zabraniający posłom i senatorom uczestniczenia we władzach spółek akcyjnych, w których zaangażowany jest kapitał Skarbu Państwa.

—o—

ZMNIEJSZENIE SIĘ WYWOZU Z POLSKI.

Lwów, 20 października.

We wrześniu bm. zmniejszyła się wartość wywozu do 194 miljonów, a przywozu do 148 miljonów zł. Wywieziono naftę i węgiel wartości 69 miljonów, artykułów spożywczych za 45 miljonów, drzewnych za 29 miljonów, metalowych za 21 miljonów, włókienniczych za 12 miljonów a zwierząt za 8 miljonów. Natomiast przywieziono surowców wartości 58 miljonów, artykułów spożywczych za 20 miljonów, skór zwierz. za 13 miljonów, chemikal. za 9.7 miljonów a maszyn za 6.8 miljonów zł.

Znamiennem jest, że do Polski we wrześniu przywieziono z zagranicy pszenicy za 335.000 zł., a żyta za 521.000 zł. paryt.

—oo—

Złodzieje przed sądem.

Lwów, 20 października.

Wczoraj zasiadło na ławie oskarżenia dziesięciu lwowskich złodziei których rozmaite sprawki zebrano na jeden wspólny akt oskarżenia. Odpowiadali oni za kradzieże kieszonkowe na poczcie, bójki i inne przestępstwa. Franciszek Reising skazany został na 6 miesięcy więzienia, Bronisław Tomaszewski na 4 mies., Teodor Dubiński na 10 mies., Stefan Serdiuk na 1 rok, Edward Bufiyn na 2 mies., Józef Łukowski na 3 tygodnie. Trzej inni zostali uwolnieni.

—oo—

Niedoszły morderca polityczny czy pozer?

Tokio, 19. 10. (PAT). Policja aresztowała tutaj młodego włóczęgę przy którym znaleziono sztylet oraz list adresowany do premjera Wakatsuki, żądający od niego podania się do dymisji.

Aresztowany młodzieniec zeznał, że szukał sposobności do wręczenia listu premjerowi, którego miał zasztyletować, gdyby odmówił zawartemu w liście żądaniu. Policja nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do czynu nezrównoważonego młodzieńca, który szuka w ten sposób rozgłosu.

—ii—

Konkurs mieszkaniowy „Kurjera Lwowskiego".

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką

rozpisuje niniejszem następujący

konkurs mieszkaniowy

w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" tak lwowscy jak i zamiejscowi.

Oto w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim" druk

kuponów

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

których będzie kolejno 20

należy wycinać i przesłać razem wszystkie wedle numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (z dopiskiem na kuponie: „Konkurs mieszkaniowy"), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927

każdego miesiąca w gotówce kwotę odpowiadającą wysokości czynszu za mieszkanie przez niego zajmowane, **wedle obowiązujących norm czynszu podstawowego**, określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

dodatkowe nagrody pocieszenia

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi skorzystają ochoczo z tej okazji i wezmą udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

Kongres Unji intelektualnych.

Wiedeń, (Tel. wł.) Dnia 17. b. m. rozpoczął się tu międzyn. Kongres Unji intelektualnych celem przeprowadzenia obrad nad sposobami i środkami zwalczania zaobserwowanego od czasu wielkiej wojny upadku najwyższych walorów kulturalnych ludzkości, więc nauki, sztuki, literatury.

Zjazd zwołany został z inicjatywy ks. Karola de Rohan i Hugo Hoffmanstala. Na zjeździe reprezentowanych jest kilkanaście narodowości.

M. in. na czele deledacji francuskiej stoją ks. kardynał Dubois, p. Paul Painlevé i rzeźbiarz Bourdelle (twórca projektu pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu). Z ramienia Polski udali się na zjazd poeta i autor dramatyczny p. L. H. Morstin, prof. Tadeusz Zieliński oraz poeta i powieściopisarz Jarosław Iwaszkiewicz.

Z kongresu badaczy zagadnień seksualnych w Berlinie

Popęd do wojowania. Środki przeciw arterjo-sklerozie. Odmładzanie kobiet.

Berlin, w październiku.

Bardzo ciekawym był referat prof. Belumelen, wygłoszony na kongresie badaczy zagadnień seksualnych w Berlinie, w którym omawiał prelegent żądze wojowania, przedstawiając że jest ona wynikiem popędu seksualnego. Popęd ten znany już był od początku świata i przychodzi na ludzi okresami, potem znowu zanika. Mężczyźni są nim tylko owładnięci i to szczególnie młodzi. Kobiety prawie nigdy wojowniczemi nie były. Mężczyźni będący w okresie rozwoju płciowego, są pełni żądzy walki, działają na nich zewnętrzne akcesorja jak mundury, pochód wojsk, muzyka pułkowa, opowiadania rycerskie, z których wypływa żądza sławy i czyny bohaterskie na polu chwały. Wszak mali chłopcy tak chętnie bawią się w wojsko, urządzają obozy, zasadzki, a bójki są u nich na porządku dziennym. Zwłaszcza można to doskonale zaobserwować na wsi. Popęd do walki występuje u zwierząt, zwłaszcza w okresie, kiedy walczą o samiczkę.

Prof. Benjamin, najstarszy uczeń Steinnacha wygłosi elaborat sławiący metodę swojego mistrza. Obserwował on stu pacjentów po operacji odmładzającej przez lat 5 i skonstatował, że zabiegi te udały się w zupełnie nietylko seksualne siły twórcze wróciły danym osobnikom, ale całe ciało odzyskało młodzieńczy wygląd. Choroby starsze jak reumatyzm, artretyzm, arterjoskleroza stanowczo przybierały łagodniejszy przebieg; a umysł takiego pacjenta stawał się jaśniejszy.

Prof. Steinach zajmuje się obecnie zagadnieniem odmłodzenia kobiet, które nie będzie się odbywać drogą operacji tylko zapomocą elektrycznych sposobów. Rzecz ta jest dopiero w początkach badań, nad któremi napewno genialnemu uczonemu nie jeden przejdzie rok, zaim dojdzie do jakichkolwiek konkretnych rezultatów.

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków **do** życia ginie z głodu — jako zasługującego na względy, polecamy go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 21. 10. 26

Z WYSTAWY.

Lwów, 19 października.

Dużą atrakcją obecnej wystawy w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych są obrazy **Zygmunta Radnickiego**, które zajęły dwie sale. Co odrazu zastanawia w tych obrazach, to poważne opanowanie rzemiosła malarskiego, dążność do indywidualizacji przez przetrawienie i zrozumienie dobrych wpływów, bardzo umiejętne operowanie linją i barwą w celu wydobycia baryłowatości przedmiotu, i poważne usiłowania kompozycyjne, zaznaczające się w budowie obrazu czy to będzie martwa natura, pejzaż, czy ciało ludzkie, co zdaje się artysta zawdzięcza zdobyczom kubizmu, z którego bierze — najlepszą cząstkę. Wogóle miłem zjawiskiem u młodego malarza jest to parranie się z najtrudniejszym zawsze „przedmiotem", jakiem, mimo wszystko, było i pozostanie ciało ludzkie. Radnicki umie rysować, umie kontrastami barw ciemnej i jasnej bardzo zręcznie wydobywać plastykę tego ciała, jego życia i wyraz i dochodzi w tem do tak wręcz świetnych wyników, jak ten śpiący chłopiec, gdzie rysunkowo znakomicie jest podkreślony bezwład całego ciała i głębokie uśpienie głowy, niezmiernie szlachetnie portretej. Całość tchnie powagą, przemyśleniem i tem intelektualnem skupieniem twórczem, które dalekie jest od suchych sztuczek malarskich, a mówi już wyraźnie o zamierzeniach artysty budującego w trudzie swój własny kąt patrzenia. Akt kobiecy, autoportret i portret pani w jasnej sukni, w fakturze bez zarzutu, pod względem czysto malarskiego wyrazu i plastyki, nie powstydziłyby się pierwszorzędnej wystawy. Mamy wrażenie, że to sciemnienie koloru, to akcentowanie czarności, jest umyślne, dla tem silniejszego wydobycia ekspresji rysunkowej w bryłowatości modela, kosztem nawet efektu kolorystycznego, co też Radnickiemu się udaje, i do czego konsekwentnie dąży. Bo że artysta operować umie całą skalą barw i to w sposób nieprzeciętny, dowodem choćby ten jeden pejzaż z białymi domami o zielonych okiennicach, na tle drzew i krzewów. Najsilniejsze jednak akcenty tego zestrojenia silnych, zdecydowanych, lokalnych barw widzimy w jego martwych naturach, gdzie Radnicki osiąga tak świetne rezultaty, jak w tym obrazie z owocami i winem, lubowym na tle kotary. Z tych plam lokalnych jakby buduje się cała architektonika obrazu, utrzymanego w mocnej kompozycji, żyjącego swem odrębnem życiem, nie mającego nic wspólnego z fotograficzną „prawdą", będącem jednak tej prawdy indywidualnem odzwierciedleniem.

Cała wystawa Radnickiego, to radosne stwierdzenie, że wśród nas pojawił się znowu malarz o wielkich jeszcze możliwościach na przyszłość.

Majstersiwo dawnej sztuki przypominają niezmiernie sumienne portrety **Antoniego Stefanowicza**, wśród nich z precyzją i widoczną miłością malowany portret syna przedwcześnie zmarłego na polu bitwy, bardzo utalentowanego artysty - malarza, w którym naprawdę znakomicie uchwycony jest wyraz oczu, ust i całej charakterystycznej głowy.

A. Bartkowskiego „Żniwa". Odpoczynek" i pejzaże kompozycyjnie zwarte, mają dobre efekty kolorystyczne i świadczą o wybitnym pod tym względem talencie artysty. Talentem również odznaczają się obrazy **M. Feuerringa**, będącego jeszcze pod wybitnym wpływem mistrzów francuskich i **H. Selzera** również tkwiącego we wspomnieniach nadsekwańskich impresjonistów. — **E. Kunke** w swoich fantastycznych, baśniowych obrazach zapowiada się jako tęgi ilustrator bajek o nieprzeciętnej fantazji. Ładny, stylizowany pejzaż dała **Harland-Zajączkowska**, miłe jabłonie **Z. Ćwikliński**, bardzo dobrze rysowane dwa portrety, które wyraźnie świadczą o talencie **Z. Tchórznicka.** Akwarele i rysunek piórkiem **F. Kleinmanna**, jakkolwiek bez zarzutu, mniej mówią o zdolnościach tego nieprzeciętnego artysty, niż obrazy, które mieliśmy dawniej sposobność oglądać. **Malskiego** portrety i pejzaże świadczą o ciągłem pogłębianiu się tego zdolnego malarza, który ustawiczną pracą dochodzi do coraz pełniejszego wypowiedzenia się.

Echem pejzaży Stanisławskiego tak rozumianemi jak i fakturą są przemiłe, wartościowe, z pasją i uczuciem malowane widoki **K. Łotockiego**, w których jest dużo zrozumienia i odczucia przyrody. Do coraz lepszych wyników dochodzi również **M. Hausnerowa**, mająca nerw malarski i czułe, wrażliwe oczy, pozwalające jej na wydobywanie subtelnych gam kolorów w pełnem świetle.

Akwaforty **W. Korzeniowskiej** to tak w technice jak również w umiejętnem wyborze tematu, dzieła wysokiej sztuki, które w naszej grafice mają już dawno zasłużone uznanie. Jej „Kazanie św. Franciszka" poza doskonałością technicznego wykonania, ma tyle uduchowionego wyrazu, tyle naiwnej słodyczy nastroju, że wdraża się na długo w pamięć.

Miniatury na kości **K. Dąbrowskiej** są wykonane z jubilerską precyzją i wiernością podobieństwa. **Luna Drexlerówna** dała przedewszystkiem dobrą głowę dr. Z. M., utrzymaną w linjach zdecydowanych i prawdziwych, starających się o oddanie maksimum wierności rysów portretowanego.

Artur Schroeder

—oo—

Kącik dla Pań.

Toalety królowej Mary.

Lwów, 20 października.

Królowę rumuńską Mary, wiezie już „Leviathan" **do Ameryki.** Zanim jednak wyruszyła na tę zamorską wizytę, **spędziła dni kilkanaście w Paryżu,** gdzie kilka salonów krawieckich stwarzało wprost **fenomenalne kreacje sukien,** mających zaćmić przepych toalet multimiljarderek. Kosztowny materjał, krótkie, ale poza kolana sięgające suknię, o **prostej linji i o długich rękawach,** oto sylweta dziennego stroju. **(Sześć czarnych aksamitnych sukni,** strojnych bogato, dała słynna firma Patou; najpiękniejsza z nich to **ozdobiona haftem koloru mchu;** inna kombinowana z barwną georgettą ozdobiona dołem **podwójnym rzędem strusich piór.**

Firma Redfern wymyśliła piękną z **białej tafty,** dół sukni oszyty szerokim pasem z czarnego aksamitu i zahaftowany girlandami kwiecia. Do tego stroju należy **czarna oksamitna peleryna,** dołem powycinana w zgrabne zęby, o kołnierzu z czarnego futra. Dwie szerokie srebrne borty, oszyte po bokach szkarłatnym aksamitem, stanowią wiązanie u szyji. Inna czarna aksamitna suknia jest naszyta tęczowemi pailletkami; wieczorowa koloru płomiennych goździków zdobna **w arabeski układane z pereł i srebrnych blaszek.** Suknia z czarnej georgetty o cieniutkim hafcie złotym, z ramion spadają niby dwa motyle skrzydła, zakończone szerokim haftem; do tego płaszcz czarny aksamitny, o podbiciu ze złotego brokatu, dołem ubrany czarnym lisem. Kołnierz z brokatu. Jak z bajki ma wyglądać wypoetyzowana przez Patou **z szmaragdowej tafty suknia, strojna srebrną lamą, pailletkami i perłami.** Do tego należy płaszcz, zielony o złotym hafcie, kołnierzu z łasic kanadyjskich, obrzeżony pasami z aksamitu szmaragdowego. Ponsową aksamitną suknię, tak złotem zahaftowaną że przypomina starowenecki strój; ubrana jest **futrem z tchórzy.**

Suknie popołudniowe są zrobione **z georgetty, crepe de chine i marocain,** w kolorze czarnym, fjołkowym, granatowym i pompejańskim. Oryginalna jest suknia złoto-błękitna, o tunice kloszowej.

Płaszcze futrzane są niezmiernie lubiane przez królowę. Co najmotniejsza fantazja zdołała wykombinować, to królowa Mary nabyła. **Selskiny, astrachany i niebieskie lisy** dominują. Olśniewającym jest płaszcz z **granatowego pluszu o kołnierzu i obramowaniu z białych lisów;** drugi z lamy koloru pomarańczowego, okładany pluszem tego samego koloru i tchórzami. Czarny znów naszywany we wzory japońskie złotą i srebrną nicią. (Naturalnie, że kilka sukien porannych, jakoteż niezliczona ilość kapeluszy, pantofelków i tych tysiąc drobiazgów, nieodzownych pięknej kobiecie, dopełniają cudu wyprawy królowy rumuńskiej.

—oo—

Zdemaskowane medjum.

Nowy Jork, w październiku.

W kołach spirytystycznych Nowego Jorku sensacja niesłychana. Znanemu badaczowi medjalnych zagadnień p. Fitsch udało się zdemaskować najsłynniejsze medjum Nowego Jorku, którego zjawiska materjalizacji wzbudzały ogólny podziw i sensację.

Seans odbywał się w ten sposób, że medjum siadało przy stole, w okół tworzył się łańcuch z uczestników, a przed rozpoczęciem posiedzenia stawiano na stole mały kubełek blaszany, w którym było trochę wody. Po zgaszeniu świateł, nastawała głęboka cisza. Medjum wpadało w trans i nagle z głębi kubełka

wyłaniała się mgła

przybierająca zarysy doskonale zmaterjalizowanej głowy. Głowa ta chwiała się w powietrzu parę chwil potem nagle spadała tworząc na stole

kleistą zimną masę.

A teraz nowa sensacja, w chwili zdematerjalizowania p. Fitsch zapalił momentalnie światło, i zaglądnął do tajemniczego kubełka, który go od paru wieczorów wiece intrygował, albowiem przeczuwał jakiś szachrajstwo. Zerwał czarne nakrycie ze stołu i ujrzał błyszczące metalowe koło weń wprawione. I teraz zrozumiał sztuczkę. Kubełek miał podwójne dno i oprócz wody zawierał mały

gumowy lampoinik

impregnowany masą zawierającą rad. Na lampjonie wyrysowane były oczy, nos i usta. Koło metalowe, na którem stawiano naczynie było to po prostu

mały elektryczny piecyk

zręcznie ukryty w stole, od którego poprzez wydrążoną nogę biegł cienki drucik łączący się pod tapetami z elektrycznością. Włączanie prądu odbywało się zapomocą sprytnie umieszczonego w podłodze tastra, które medjum naciskało nogą i wtedy to występowały zjawiska. Woda skutkiem ciepła zamieniała się w parę, ta napełniała lampjonik a świecąca masa dopełniała reszty.

—oo—

Kurjer lotniczy.

ROZBUDOWA KRAKOWSKIEGO PORTU LOTNICZEGO.

Komitet Lotniczy pragnąc **zatrzymać w Krakowie stację lotniczą, która miała być przeniesiona do Katowic,** podjął się przeprowadzenia **niwelacji lotniska w Rakowicach,** oraz zamierza wznieść hangar żelazobetonowy i wybudować hotel dla pilotów i pasażerów. Na dalszym planie znajduje się **uruchomienie nowych linji lotniczych Kraków-Katowice i Kraków-Zakopane.** Należy oczekiwać, że doprowadzeniem do porządku lotniska krakowskiego zajmie się Liga Obrony Powietrznej Państwa.

ROZWÓJ ŻEGLUGI POWIETRZNEJ W AMERYCE.

Dnia 1-go b. m. **uruchomiona została 8-ma z rzędu linja powietrzna w Chicago.** Z okazji otwarcia nowej linji, prezes chicagowskiego związku handlowców **W. R. Dawes** zaznaczył, że liczba listów, przesyłanych drogą powietrzną z Chicago do Nowego Jorku stale się zwiększa. W czerwcu ubiegłego roku przewiezio no samolotami **251.000 listów** z Chicago do Nowego Jorku, **528.000** z Nowego Jorku do Chicago. Dawes zaznaczył, iż **korzystanie z poczty lotniczej, dając kupiectwu duże zyski, jest jednocześnie zachętą do zakładania nowych linji.** Jeżeli mieszkańcy większych miast beda należycie popierać rozwój lotnictwa handlowego, kraj z czasem pokryje się siecią lotniczą, łączącą przeszło 50 miast, których ogólna długość wyniesie **17.000 mil.**

LOTNICTWO NA USŁUGACH KUPCA.

Hiszpański kupiec, który miał do załatwienia interesy w ciągu kilku dni w wielu miastach Europy wynajął samolot i **przebył w ciągu pięciu dni 5 tysięcy kilometrów.**

Droga prowadziła z Croydon przez Saint Inglevert we Francji do Antwerpji, Amsterdamu, Ryssen w Holandji, Bremy, Hamburga z powrotem do Bremy, Dortmund, Kolonji, Brukseli, Paryża, Londynu Oxfordu i Croydon.

Podkreślić należy, że lot odbył się na maszynie o silniku zaledwie 60 koni.

UŻYWANIE FLAG W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Angielskie statki powietrzne zostaną zaopatrzone **w specjalne flagi** podobnie jak marynarka handlowa. W tym celu są prowadzone doświadczenia z rozmaitemi materjałami i nad sposobem umieszczenia flagi na statku powietrznym. Chodzi o znalezienie **materjałów, które byłyby zdolne przeciwstawić się pędowi powietrza,** jaki powstaje podczas ruchu aeroplanu. Kiedy te doświadczenia zostaną zakończone będzie wykonany jeden typ **handlowej flagi powietrznej,** który będzie obowiązywać wszystkie angielskie aeroplany i sterowce.

—oo—

Człowiek o stu maskach.

Paryż. (Tel. wł.).

80 francuskich i zagranicznych urzędów **poszukiwało bezskutecznie Jerzego Remes,** hochstaplera w wielkim stylu. Nareszcie udało się policji paryskiej uwięzić tego wężaczłowieka, „człowieka o stu maskach" jak go zwano w Paryżu.

A zasłużył on na to miano rzetelnie; albowiem nie było takiego zawodu czy stanowiska, któregoby nie zajmował, przynajmniej dni kilka. Przeszedł on w swej bujnej karjerze stopnie od posługacza do generalnego konsula, od szeregowca do pułkownika, od domokrążcy do lekarza dworskiego szacha perskiego, i zdołał wyłudzić we Francji, Algierze i Marokku około 4 mil. franków, i wszystkie kary na jakie został skazany musiałby odsiadywać 102 lat.

W ostatnich dwóch latach uwięziono go 7 razy, i zawsze po kilku dniach zdołał w tajemniczy sposób zniknąć. Ścigało go stu dedektywów. W maju w Rouen nie udał mu się jego sławny trick, zmiana banknotu tysiącfrankowego i zatrzymanie tegoż i drobnych. Zaaresztowano go. Zdołał umknąć i powtórzył na drugi dzień w innym sklepie tę samą manipulację. Uwięziono go, znowu uszedł. Na stoisku automobili wsiadł do auta i kazał się wieść do garażu, pokazując świstek, który potwierdzał oddanie jakiegoś auta do naprawy, którego właścicielem on się mienił. Wozu nie chciano wydać. Wtedy zaproponował przejażdżkę celem wypróbowania nowego auta, które chciał rzekomo kupić. Podczas tej jazdy wstępują do oberży i w chwili kiedy obaj szoferzy piją, odjeżdża i przepada.

W kilka tygodni w Aix - les - Bains jako elegancki kapitan bawi się nader wesoło, udało mu się bowiem sprzedać skradzione auto aż 3 rozmaitym osobom.

Ostatniego wieczoru kradnie tam dwa portfele i ubranie frakowe i wyjeżdża. Na dworcu w Lyonie czeka nań 10-ciu dedektywów — tym razem nie uszedł.

Remes nie traci humoru w więzieniu i założył się z sędzią śledczym o tysiąc franków, że do 8-miu dni zwieje. Paryż oczekuje zatem sensacji.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wróg krótkich włosów.

Bruksela, w październiku.

Komisarz policji w miejscowości Hasselt, w Belgji, otrzymał w tych dniach — jak donosi dziennik „Die Standaard" — wezwanie telefoniczne od pewnego handlarza piwa aby natychmiast przysłał dwóch policjantów dla przeszkodzenia zbrodni.

Natychmiast wyruszyli na miejsce wskazane policjanci na bicyklach, a przybywszy tam ujrzeli poważnego obywatela miejscowego, uganiającego się z siekierą w ręce za uciekającą małżonką. Z trudem obezwładniono go przyczem okazało się, że zwykle cichy i bogobojny małżonek wpadł w gniew tak szalony na widok małżonki, która udawszy się do pobliskiego fryzjera, kazała sobie obciąć piękne włosy i uczesać się „a la Mistinguette". nie mogąc oprzeć się modzie dzisiejszej. Tego strawić nie mógł zacofany jej mąż i schwyciwszy za siekierę, rzucił się na modną małżonkę. Interwencja policji zapobiegła nieszczęściu.

Dalsze zmiany na stanowiskach wojewodów

ustali najbliższa Rada Ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że zapowiedziane na piątek **posiedzenie** Rady Ministrów odbędzie się **prawdopodobnie we środę bież. tygodnia.** Na posiedzeniu tem ma być załatwiony projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **powołaniu komitetu** Obrony Państwa. Omówione również **będą zmiany personalne na stanowiskach wojewodów. M. i. odwołany ma być z Lublina p. Moskalewski i ze Stanisławowa p. de Loges. Województwo lubelskie ma objąć p. Remiszewski.**

Rokowania sowjetów o pożyczkę w Anglji.

Warunki angielskie. — Sowjety uznać chcą długi carskiej Rosji.

Londyn, 19. 10. (PAT.) Po pierwszej rozmowie z Chamberlainem **Krasin rozpoczął rokowania z City** w sprawie pożyczki dla Rosji. Skoro rokowania te przybiorą konkretne kształty, wówczas mają być kontynuowane rozmowy polityczne foreign office, aby **przez porozumienie polityczne stworzyć warunki konieczne do przeprowadzenia projektu pożyczki.**

Warunki rządu angielskiego co do zgody na pożyczkę rosyjską idą głównie w tym kierunku, aby Sowiety oświadczyły się, że suma uzyskana z pożyczki będzie użyta tylko w Anglji i tylko do celów, które zaakceptuje rząd angielski. Krasin obiecał **również uznać dawne długi rosyjskie,** o ile Anglia zgodzi się na redukcję sumy ogólnej i planowana pożyczka dojdzie do skutku.

Obsada Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Inspektoratu Armji.

Warszawa. (Tel. wł.). W „Dzienniku Personalnym" M. S. Wojsk. znajduje się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które ustala obsadę Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Inspektorów armji.

Inspektorami armji z siedzibą w Warszawie są generałowie: **Żeligowski, Romer, Rydz - Śmigły, Osiński i Rybak.** W Toruniu gen. **Skierski.** W Wilnie: gen. **Fara,** we Lwowie gen. **Norwid - Neugebauer.** Do prac w generalnym inspektoracie armji w Warszawie przydzieleni są: generałowie: **Rumel, Orlich - Dreszer, Dąb - Biernacki,** w Wilnie gen. **Burhardt - Bukacki.**

—o xo—

Rokowania w sprawie łotewsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Ryga, 19. 10. (PAT.) Członek Rady komisarjatu spraw zagranicznych S. Z. Z. R. **Aaraluw** przybył tutaj zaopatrzony w specjalne pełnomocnictwa do **rokowań w sprawie zawarcia łotewsko - sowieckiego paktu o nieagresji.** W wywiadzie z przedstawicielami prasy Araluw dał wyraz swemu optymizmowi oraz przekonaniu, iż rokowania uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem. **Pakt o nieagresji,** zdaniem delegata sowieckiego, winien **uzupełnić łotewsko - sowiecki traktat pokojowy,** przyczyniając się do rozwoju stosunków politycznych, kulturalnych i ekonomicznych między obu krajami.

Delegat sowiecki zaznaczył w końcu, iż **związek sowiecki nie mógłby się zgodzić na przyjęcie zasady arbitrażu,** dając pierwszeństwo procedurze pojednawczej.

—o xo—

Przed zawarciem konkordatu Niemiec z Watykanem.

Kwestje szkolne mają być pominięte.

Berlin. 19. 10. (PAT). Według doniesień jednej z tutejszych agencji rząd niemiecki od dłuższego czasu skłania się do zawarcia z Watykanem konkordatu, który obejmowałby wszystkie kraje Rzeszy i odnosiłby się wyłącznie do spraw religijnych z pominięciem kwestji szkolnych. „Berliner Tageblatt" na podstawie własnych informacji potwierdza tę wiadomość w odniesieniu do rządu pruskiego, który, jak podaje dziennik, zamierza w najbliższym czasie nawiązać w tej sprawie bezpośrednie rokowania z Rzymem.

IMPORT NARZĘDZI ROLNICZYCH DO ROSJI.

Lwów, 20 października.

W sezonie 1925-26 roku zamówiły Sowiety maszyny i narzędzia rolnicze za **przeszło 25 miljonów rubli złotych.** 41.58 procent całego zamówienia otrzymały Stany Zjednoczone, 25.7 procent Niemcy, 11.5 proc. Szwecja, 12.5 proc. Czechosłowacja, 6.7 proc. Austrja. Samych traktorów sprowadziła Rosja za 7 i pół miljon. rubli.

Z importujących państw najcięższe warunki postawiła **Ameryka, która zażądała 75 procent należności gotówką z góry. Inni importerzy otrzymali 25 procent gotówka przy dostawie,** na resztę zaś sześciomiesięczne weksle.

KOMISARZ WĘGLOWY.

Warszawa. (Tel. wł.). „Przegląd Wieczorny" wymienia jako kandydata na stanowisko komisarza węglowego na Górnym Śląsku p. Czapskiego, dyrektora departamentu eksploatacyjnego w Min. komunikacji.

—o—

KONFERENCJA IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.

Londyn, 19. 10. (PAT.) Dziś rozpoczęła obrady **konferencja imperjum brytyjskiego,** w której biorą udział najwybitniejsi członkowie wszystkich gabinetów imperjum. Obrady potrwają 4 do 5 tygodni.

Chamberlain wygłosi wielką mowę na temat polityki zagranicznej, **prawdopodobnie jutro.**

NOWA SESJA SEJMOWA.

(Warszawa. (Tel. wł.)

W kołach zbliżonych do rządu informują, że **sesja Izb ustawodawczych zwołana zostanie na 25 b. m.**

—oo—

P. BARTEL W KRAKOWIE.

Kraków. 19. 10. (PAT). W drodze powrotnej z Zakopanego przybył tu wicepremjer Bartel. O godz. 17 odbył w Uniwersytecie konferencję w sprawach akademickich, a o godz. 19 w sali starego teatru wygłosił odczyt pt.: „Polska w chwili obecnej". Następnie był obecny na wydanym przez miasto bankiecie. O godz. 12 prof. Bartel wyjechał do Poznania.

—o—

NOWY POSEŁ HISZPAŃSKI.

Warszawa, 19. 10. (PAT.) Dnia 19 b. m. o godz. 12 w południe **Silvio Fernandez Wallin Y. Alfonso,** poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny króla hiszpańskiego złożył swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku.

—o—

ŚNIEG W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym spadł **pierwszy śnieg w połączeniu z deszczem.**

GABINET DR. SEIPLA W AUSTRJI

Wiedeń. 19. 10. (PAT). Austrjacka Rada narodowa odbyła dziś posiedzenie, na którem przewodniczący zakomunikował o dymisji gabinetu dra Rameka. Główna komisja Rady gabinetowej powierzyła misję utworzenia nowego rządu drowi Seiplowi, który jutro ma przedstawić listę nowego gabinetu.

—oo—

MIĘDZYNARODOWY TRUST BANKOWY.

Londyn. 19. 10. (PAT). Rokowania w sprawie utworzenia międzynarodowego trustu bankowego znajdują się w stadjum przygotowawczem. Wiadomości, jakoby kapitał trustu miał wynosić około 2 miljardów ft. szterl. uważane są za fantastyczne.

—oo—

WYBUCH WULKANU W JAPONJI.

Tokio. 19. 10. (PAT). Z Japonji donoszą o wybuchu wulkanu Hokkaidu. Wulkan wydziela olbrzymie kłęby dymu i wyrzuca popiół na odległość kilkunastu kilometrów. Miejscowości Omakomal i Horobotau zostały zasypane popiołem. Ofiar w ludziach nie było.

—oo—

Ze świata.

✠ **Międzynarodowa wystawa filatelistów w Nowym Jorku. Dnia 16** b. m. otwartą została w „**Grand** Central Palace" międzynarodowa wystawa marek, w której wzięli udział filateliści z wszystkich pięciu części świata. O jej rozmiarach niech świadczy przestrzeń, która zajęła 3.000 m^2. **Podzielona jest na 20 grup, a te na 161 oddziałów.** Nagrody stanowią złote, srebrne i bronzowe medale.

✠ **Dochód z przedstawień kinowych w Nowym Jorku.** Ogólna suma dochodów z przedstawień kinowych, jaką uzyskał nowojorski Capital, w ostatnim roku wynosiła **2.25 miljonów dolarów.** Film „Wesoła wdówka" przynosił tygodniowo 68.700 dolarów, „Droga w Mandaley" z Lon Chaney 52.098 dolarów (i to w miesiącu lipcu); „Bohemia" z Johnem Gilbert i Lilian Gisch 60.889 dolarów, a „Czar walca" 106.831 dolarów w ciągu dwu tygodni.

✠ **Bandyci rosyjscy zamordowali profesora akademji technicznej.** Niewykryci bandyci zamordowali w Piotrogrodzie profesora wojskowej akademji technicznej **Czelusk'na.** — Bandyci wtargnęli nad ranem do mieszkania Czeluskina w celu dokonania kradzieży. Profesor obudził się i wszedł do pokoju, w którym znajdowali się bandyci. **Jeden z bandytów strzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu.** Następnie bandyci zranili żonę profesora Czeluskina, która na odgłos strzału zerwała się z łóżka i następnie zbiegła.

✠ **Zjazd delegatów Izb przemysłowo-handlowych** odbył się w Poznaniu przy udziale przedstawicieli wszystkich Izb z Polski. W zjeździe wzięli również udział: **prezes Izby przemysłowo - handlowej austrjacko-polskiej w Wiedniu p. J. Twardowski.** Jednym z najważniejszych punktów obrad **była sprawa współpracy gospodarczej polskich Izb przemysłowo - handlowych z polskimi konsulatami zagranicznymi.** — Na ten temat toczyła się dłuższa dyskusja. Powzięto szereg uchwał. Obradowano również nad projektem nowej ustawy o Izbach przemysłowo - handlowych.

Kurjer literacki.

Nr. 42 „Wiadomości Literackich" przynosi dalszy ciąg rysunków do konkursu „Literatura polska w karykaturze", wiersz An. Słonimskiego „Mickiewicz", wywiad z L. Schillerem o inscenizacji „Dziejów grzechu" w Teatrze Polskim, rewelacyjny artykuł prof. N. Klingera w sprawie St. Brzozowskiego, artykuliki informacyjne „O zdrowy kult Goethego" i „Nową sztukę Maurycego Rostanda", notatki, polemika z An. Stawarem o wartość książki Zweiga „Jeremiasz", omówienie przez J. Iwaszkiewicza broszury W. Hulewicza „Pol-Faust", recenzje An. Słonimskiego ze „Świecznika" Musseta w Teatrze Narodowym, odpowiedzi K. Irzykowskiego, T. Pomirowskiego i J. M. Millera na wypad polemiczny Słonimskiego przeciw krytykom, notatkę Al. Dziecielowskiego o dostosowaniu pism Żeromskiego do potrzeb partyjnych P. P. S., notatkę dymisji zarządu z P. Z. N. Clubu, dział „Polska zagraniczna", list Al. Bocheńskiego w sprawie recenzji J. Zahradnika z „Pocałunków" Pawlikowskiej

—oo—

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK
19
ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Felicjana b. gr.-kat. Semya m.

Jutro: rzym.-kat. Urszuli pm. gr.-kat. Pelahiji.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.
Środa 20 bm „Aida".
Czwartek 21 bm, „Cyrano de Bergarac"
Piątek 22 bm. „Przyjaciele" i Prolog Jubileuszowe przedstawienie ku czci Aleksandra hr. Fredry.

TEATR NOWOŚCI.
Środa 20 bm. „Kobieta, wino i dancing".
Czwartek 21 bm. „Życie paryskie".
Piątek 22 bm. „Nitouche".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Środa o 7·30 „Osiołkowi w żłoby dano" (premjera).
Czwartek o 7·30 „Osiołkowi w żłoby dano".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:
Apollo: „Nędznicy".
Lew: „O czem się nie myśli".
Marysienka: „Szczęście żydowskie"
Kopernik: „Głos Minaretu".
Palace: „Bracia Schellenberg".
Chimera: „Gabinet Figur woskowych".
Uciecha: „Ukryty Skarb".
Nowości: Córka Prezydenta"

—oo—

— **Teatr Wielki.** Dziś wspaniała opera Verdi'ego: **„Aida"**, w pierwszorzędnej reprezentacji wokalno-artystycznej — pod staranną, jak zwykle, reżyserją St. Tarnawskiego. Kierownictwo muzyczne w niezawodnych rękach p. Lehrera.

Jutro wspaniała, wypełniająca stale widownię teatru, komedja bohatersko-romantyczna Rostanda: **„Cyrano de Bergerac"**.

— **Jubileuszowe przedstawienie ku czci Aleksandra hr. Fredry** odbędzie się w piątek, 22 bm. Na wspaniały ten wieczór złożą się: **„Przyjaciele"** świetna komedja Al. hr. Fredry, oraz poprzedzający ją, śliczny **Prolog** pióra wybitnego autora, Stanisława Wasylewskiego. W przedstawieniu tem biorą udział najwybitniejsze siły naszego dramatu, pod staranną i **pomysłową** reżyserją p. Dobrzańskiego.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Staraniem Komitetu Rozrywek dla młodzieży szkolnej, dyrekcja Teatrów Miejskich daje w sobotę, 23 bm. o godzinie 3 popołudniu, wyjątkowo przepiękną komedję bohaterską Edmunda Rostanda: **„Cyrano de Bergerac"**. Przedstawienie to jest przeznaczone wyłącznie dla szkół. Wcześniejsze zamówienia na bilety przyjmuje i bilety sprzedaje Komitet Rozrywkowy w szkole im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich w godzinach wieczornych między 5—7. Sprzedaż biletów tamże we czwartek od godziny 5—7.

— **Teatr Nowości.** Dziś przepyszna komedja St. Kiedrzyńskiego: **Kobieta, wino i dancing"** — w pierwszorzędnej premjerowej obsadzie.

Jutro, w czwartek, 21 bm. świetna opera komiczna J. Offenbacha: **„Życie paryskie"** z udziałem wybitnych sił artystycznych dramatu, opery i operetki.

— **Dzisiejsza tj. środowa premjera w Teatrze Małym** doskonałej farsy **„Osiołkowi w żłoby dano"** zainteresowała najszersze warstwy naszego miasta, gdyż poprzedzona została rozgłosem niezwykłego sukcesu, jakim od tygodni cieszy się w Teatrze warszawskim. Na scenie Teatru Małego iście szampańska ta farsa powinna wypaść doskonale gdyż dyrekcja postarała się o bardzo dobrą obsadę a reżyser Orzechowski włożył wiele inwencji w przygotowanie. „Osiołkowi w żłoby dano" grane będzie do końca bieżącego tygodnia tak, że wszyscy będą mieli możność spędzenia arcywesołego wieczoru.

—oo—

— **Posiedzenie naukowe Pol. Towarzystwa Historycznego** (Koło Lwowskie) odbędzie się w piątek 22 października 1926 o godz. 6 pop. w sali Seminarjum Historji średniowiecznej Uniw. J. K. (Mickiewicza 5 a II. p.) z referatem Dyr. Dr. E. Barwińskiego i Dr. M. Mandysa pt. Archiwum Państwowe we Lwowie (Rys. ogólny. Materjały do historji Kościoła i wsi. Goście mile widziani.

— **Staraniem Tow. Geograficznego** odbędzie się dziś w środę o godzinie 18-tej, w sali Instytutu Geologicznego, ul. Długosza 8 odczyt majora lotnika Wereszczyńskiego, na temat: „Polska z aeroplanu", ilustrowany licznemi zdjęciami lotniczemi.

—oo—

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—o—

Mówią, że...

wiadomość o podjęciu przez nasz rząd bezwględnej walki z lichwą mieszkaniową spotkała się z uznaniem zrozpaczonej ludności.

— — — — — — — — — —

walka ta jednak prócz specjalnej ustawy karzącej spekulantów powinna być rozszerzona w ten sposób, by rozciągnąć ścisłą kontrolę nad wszystkimi domami czynszowymi i upoważnić odpowiednie organa do informowania się u lokatorów, kto z nich ma zamiar i kiedy się wyprowadzis. Skoro raz już wreszcie wszczęło się walkę z tą gangreną mieszkaniową, należy ją konsekwentnie, wytrwale poprowadzić do końca. Mieszkań jest dosyć, tylko wszystkie są na ukrytym pasku. Powinno się również ustanowić jakieś maksimum ubikacji dla inteligencji, licznych rodzin, dla rzemieślników i robotników. Przecież u nas we Lwowie są mieszkania 6 i 8 pokojowe w których mieszka dwoje tylko ludzi! W dzisiejszych ciężkich powojennych latach jest to poprostu niedopuszczalne. Miejmy raz odwagę to szczerze i jasno powiedzieć!! Chwała Bogu, iż rząd wreszcie pomyślał o załatwieniu tej sprawy — od nas wszystkich teraz zależy, by wspólnemi siłami doprowadzić ją do rozwiązania. Na razie czekamy na ogłoszenie ustawy!

rrr.

—oo—

— **Związek oficerów rezerwy** we Lwowie zawiadamia, że w dniu 24 października br. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej odczyt prezesa Centralnego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej adwokata dra Stanisława Szurleja na temat: **„Siły moralne narodu"**. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Akademja Medycyny Weterynaryjnej** komunikuje: Inauguracja roku akademickiego 1926/7 odbędzie się w sobotę 23 października 1926 z następującym programem: o godz. 9-tej Msza w kościele OO. Bernardynów, o godz. 10 inauguracja w sali I. Akademji przy ulicy Kochanowskiego 61.

— **Zabezpieczać wodociągi przed zimnem!** Miejski zakład wodociągowy przypomina konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. — W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów runociągi i kurki wodociągowe w piwnicach. **Okna piwniczne** potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować lub odpowiednio zatkać. Drzwi prowadzące do piwnicy w której mieści się główne połączenie wodociągowe, jak również drzwi do korytarzy piwnicznych należy szczelnie zamykać, by uniknąć przewiewu zimnego powietrza. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić. Równocześnie upnasza miejski zakład wodociągowy P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu **nakrywek ulicznych** na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych.

—oo—

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Komisarjat P. P. III-ciej dzielnicy donosi, że dnia 18 bm. niejaka Perla **Landau**, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 18, przechodząc ulicą Żółkiewską upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę.

— **Nagle zachorował.** Michał **Buczkowski**, lat 57, zam. przy ulicy Leśnej 19. Przewieziono go więc do szpitala powszechnego, gdzie zmarł po trzech minutach na skręt kiszek.

— **Aresztowanie zbirów.** Iwan **Fedczyn**, gospodarz w Sojkowie w pow. lwowskim, będąc przed kilkoma tygodniami na targu w Mikołajowie, rozpoznał w jednym z chłopów b. **żandarma ukraińskiego, który w r. 1918 w towarzystwie innych zamordował pasierba jego śp. Wasyla Tunczyna.** Dochodzenia policyjne ustaliły, iż morderca nazywa się Iwan **Łepuk** i pochodzi z Rakowca, obok Lwowa. Towarzyszem jego w zbrodni był drugi chłop zwany Sydirem, rodem z Kuchajowa. **Obu zbirów aresztowano.** Powodem mordu miało być rzekomo ukrywanie się ś. p. Tunczyna przed branką ukraińską.

— **Kradzieże.** Antoni **Zimmer**, zamieszkały w Bodiatyczach doniósł do II. komisarjatu P. P., że dnia 18. b. m. w czasie gdy jechał wozem ulicą Bilińskich skradł mu z wozu nieznany sprawca marynarkę, jeden kostjum damski, 1 p. spodni, jedną halkę białą i bluzkę markizetową wyrządzając szkodę łącznej **wartości** 200 zł.

Na komisarjat VI. P. P. doniósł Stefan **Kłopacz**, zam. przy ul. Deckerta 17, że 17 bm. zakradł się złodziej do niezamkniętej szopy w garażu i „ściągnął" 1 gumę z auta wartości 300 zł. na szkodę właściciela garażu aut przy ul. Na Bajkach l. 37 Edwarda **Kostanowicza.**

Nieznany amator zaopatrzył się w czarne palto u p. Henryka **Hebera** słuchacza politechniki, o czem tenże nie omieszkał zawiadomić VI. komisarjat P. P.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elektrycznej:** Dnia 16 października 1926: laska, książka, tytoń, Proszek, kaszkiet; dnia 17 października: parasol, modlitewnik; dnia 18 poździernika: parasol, karta, grzebień, mapa, teczka na akty, materja.

—oo—

Zaciąg ochotniczy do wojska.

Lwów, 20 października.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przedłużyło na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o pow. ob. sł. wojskowej — zaciąg ochotniczy do służby w piechocie do dnia 15 lutego 1927 r.

Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni urodz. w latach 1907, 1908 i 1909 nieposiadający censusu naukowego uprawniającego do służby półtorarocznej. Również pewna ilość poborowych urodzonych w roku 1903 a zaliczonych do nadkontyngentu, może być na własną prośbę powołana do czynnej służby wojskowej w marcu 1927 r.

Podanie o przyjęcie do wojska stałego w charakterze ochotnika jakoteż o powołanie do służby czynnej z nadkontyngentu mają być wnoszone w terminie do dnia **15 lutego 1927 r. do właściwych P. K. U.** Prośby te mają być **udokumentowane** w myśl § 393 rozp. wyk. do ust. wojsk.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (480.) Godz. 19.30. Komunikat rolniczy. — Godz. 19.55. Odczyt p. t. Troja, Krety i Mykeny, wygłosi p. Lech Niemojewski.

Medjolan (320.) Godz. 21.00. Transmisja operetki.

Oslo (382.) Godz. 22.15. Muzyka do tańca

Hamburg (392.) Godz. 20.00. Koncert kompozytorów rosyjskich, — włoskich i niemieckich.

Wrocław (418.) Godz. 20.05. Widowisko słuchowe w 3 aktach, pod tyt. „Wesoły wieczór".

Rzym (425.) Godz. 21.00. Wyjątki z operetki „I. Granatieri" przez V. Valente.

Lipsk (452.) Godz. 20.15. Koncert wieczorny drezdeńskiej Radjo-kapeli.

Zurich (513.) Godz. 20.00. Wieczór muzyki kameralnej.

Paryż (1750.) Godz. 20.30. Koncert Gala, organizowany przez Wielkie magazyny „Au Printemps"

—oo—

EMIGRACJA DO ARGENTYNY.

Lwów, 20. października

Na skutek informacyj poselstwa polskiego w Buenos Aires o ciężkich warunkach, w jakich znaleźli się pracownicy umysłowi, osoby niezdolne do ciężkiej pracy fizycznej oraz rolnicy, obarczeni małemi dziećmi i nie posiadający dostatecznych środków, Urząd Emigracyjny zarządził, że zaświadczenia na paszporty emigracyjne do Argentyny, nie będą wydawane powyższym kategorjom emigrantów, o ile ci nie wykażą się posiadaniem bądź sumy conajmniej 300 dolarów po opłaceniu kosztów podróży, bądź wiarogodnem zobowiązaniem na piśmie krewnych lub znajomych, osiadłych w Argentynie, zapewniającym im utrzymanie do chwili znalezienia pracy.

Zarazem zawiadamia się, że robotnicy rolni samotni, mają najwięcej widoków znalezienia pracy w okresie zbioru pszenicy, kukurdyzy i bawełny, który trwa w Argentynie od listopada do czerwca. W pozostałych miesiącach roku praca na roli jest gorzej płatną i trudniej jest ją otrzymać.

—o—

Staruszka 80-cioletnia niegdyś zamożna, dziś podupadła, niezdolna do żadnej pracy zarobkowej i pozbawiona zupełnie środków do życia, apeluje za naszem pośrednictwem do dobrych serc Czytelników i prosi o jakiekolwiek wsparcie. Na żądanie adres wskaże administracja pod szyfrą dla „80-cio letniej staruszki".

Humor.

NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Właściciel dużego sklepu pan Katzenmilch umiera. Wokół łóżka stoi rodzina. Umierający uzyskał na chwilę przytomność i pyta słabym głosem.

— Salcia jest?
— Jest.
— A Róża?
— Jest.
— Icuś też jest?
— Jest.
— A... a Malcia?
— Jest.

Katzenmilch zrywa się i wrzeszczy:

— Niech was djabli wezmą! To kto właściwie siedzi w interesie?!

Kurjer ekonomiczny.

NASZ HANDEL ZAGRANICZNY.

Wyniki handlu zagranicznego w okresie pierwszych siedmiu miesięcy r. b., w porównaniu z tymże okresem 1925 r. świadczą, jak pomyślna zmiana zaszła w tej dziedzinie życia gospodarczego, zwłaszcza, jeśli zważymy, że właśnie od roku jesteśmy w wojnie celnej z największym kontrahentem naszego handlu zagranicznego — Niemcami.

W r. 1925 w okresie styczeń — sierpień przywóz wynosił 1,345.688 tys. franków zł. wywóz natomiast — 816.092 tys.; w roku zaś 1926 w tym samym okresie przywóz stanowił 509.835 tys. franków zł., wywóz — 822.886 tys. W roku ubiegłym saldo wynosiło 529.596, w bieżącym zaś 4,313.051.

Tak wielki spadek importu w r. b. zawdzięczamy przedewszystkiem temu, iż wobec pomyślnych urodzajów w roku gospodarczym 1925/6, nie potrzebowaliśmy przywozić środków aprowizacyjnych.

Rozwój przywozu w omawianym okresie zaznaczył się wybitnym zmniejszeniem importu artykułów spożywczych i luksusowych, oraz wyrobów przemysłowych, które w przeważającej części mogą być zastąpione towarami krajowemi. Tendencję te należy uznać za pomyślne. Obok nich jednak zasługują na uwagę i objawy mniej pożądane, do których zaliczyć należy przedewszystkiem spadek przywozu surowców dla przemysłu włókienniczego. W r. 1926 przywieziono 36.111 tonn bawełny, a 6.405 tonn wełny i odpadków, w kiedy w roku 1925 przywóz bawełny wynosił 41.272 tonn, wełny zaś i odpadków — 9.717 tonn.

Fakt spadku złotego i obniżenie realnych cen w Polsce właśnie w okresie, kiedy zaczęliśmy mieć dodatni bilans handlowy, oddziałał na nasz eksport w ten sposób, że jakkolwiek w r. 1926 wywieźliśmy o wiele większe ilości towarów niż w r. 1925, to jednak realna wartość eksportu zmalała: w ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wywieźliśmy o 7 miljo. fr. zł. mniej, niż w tymże okresie 1925 r.

Interesujące są pod tym względem liczby wywozu materjałów i wyrobów drzewnych. W okresie styczeń — sierpień wywieziono ich w r. 1925 — 2.145,698 tonn, w r. 1926 — 3,285.550. Wartość zaś wywiezionych towarów w r. ubiegłym stanowi 168.033 tys. fr. zł., w roku zaś bieżącym 135.582 tys. fr. zł.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje sprawa wywozu węgla kamiennego. Po rozpoczęciu wojny celnej z Niemcami — wywóz węgla znacznie spada, lecz od końca ub. roku, wskutek wyszukania nowych rynków zbytu eksport się wzmaga. Idzie on głównie do krajów bałtyckich i Włoch. Wzrost eksportu, spowodowany strajkiem angielskim datuje się od czerwca. W tym miesiącu wywieźliśmy 1,395 tys. tonn, we wrześniu — 1.988 tys. tonn.

GIEŁDA LWOWSKA.

Przebieg wczorajszego (19 b. m.) zebrania był ożywiony. Kursa niejednolite, przeważnie bez zmiany. Silny popyt za akcjami Bku Przemysłowego. Obrót około kilkanaście tysięcy sztuk przy obfitej podaży. Natomiast akcji Chodorowskich poszukiwano w dużych ilościach przy bardzo małem zaofiarowaniu. Kupowano: Chybie, Gazolinę, Parowozy, Pezet i Pol. Naftę. Akcje Browarów notowano po raz pierwszy w złotowych odcinkach wartości nominalnej 100 zł. (zawierających 10 sztuk markowych) i płacono 120 zł. Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

Kotowane: Bk. Przemysłowy 0.15, 0.16; Browary 120; Chodorów 115; Chybie 5.10; Gazolina 2.40; Parowozy 0.30, 0.32; Pezet 2.50; Polska Nafta 0.34.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót słaby.

Dolar ameryk. 9.01¾ do 9.02; dol. kanad. 8.96 do 8.97; kor. czesk. 0.26 do 0.26½; leje 0.04 do 0.04½; frank franc. 0.25¾ do 0.26; frank szwajcar. 1.70 do 1.75; funty szterl. 43.00 do 43.50.

Złoto: 20 kor. 35.80 do 36.00; 20 frank. 33.30 do 33.60; 20 mark. 42.00 do 42.50; 10 rubli 45.50 do 46.00.

Srebro: kor. austr. 0.65 do 0.67; 5 kor. 3.50 do 3.60; floreny 1.75 do 1.80; ruble 2.80 do 2.90; kopiejki za rubel 1.40 do 1.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zainteresowanie dla pszenicy i żyta. Poszukiwana hreczka, groch i jęczmień, przy słabej podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie ożywione.

Owies 26.50 do 27.50 zł. Ziemniaki przemysłowe 6.00 do 6.50 zł.

Notowano: pszenica dworska 45 — 46, zbiorowa 42.50 — 43.50, żyto 31.50 — 32.50, jęczmień brow. 30.50 — 31.50, przemiałowy 28 — 29, pastewny 25.50 — 26.50, kukurudza rumuńska 29.50 — 30.50, fasola biała 38 — 46, kolorowa 30 — 32, krasa 36 — 38, groch półwiktorja 70 — 76, polny 45 — 50, bobik 31 — 33, wyka 34 — 36, siano słodkie prasowane 8 — 9, słoma prasowana 4 — 4.25, hreczka 29.50 — 30.50, otręby żytnie netto bez worka 17 — 17.25, pszenne 16.25, kasza hreczana 50% całówki i 50% połówki 63 — 65, jęczmienna 48 — 49, pęcak 47.50 — 48, koniczyna czerwona 315 — 360, mak niebieski 150 — 160, worku jutowe wyrobu Warta 1.90, worki używane 1.50 za sztukę.

GIEŁDA DRZEWNA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Giełda drzewna w Bydgoszczy organizuje tu 21 bm zebranie giełdowe celem ułatwienia sferom handlowym i przemysłowym b. Królestwa Polskiego zawierania transakcji na giełdzie. Zebranie odbędzie się o g. 5 popoł. w sali zrzeszenia przemysłowców leśnych (Nowy Świat 27).

CENY ROPY.

Borysław. (AW.) Cena ropy spadła na **225 dolarów za wagon.** — Transakcji prawie niema. Pod wpływem wiadomości o możliwem rozbiciu się kartelu naftowego, **rafinerzy wstrzymali zakupy ropy.** Drobne transakcje odbywają się po cenach poniżej 2.25 dol. Sprzedawcy oddają ropę tylko pod przymusem. Cena gazoliny bez zmiany. Absorpcyjna — 7 dol. za 100 kg. bez podatku, kompresyjna — 7.40 do 7.60 dol.

KURJER SPORTOWY.

KOLARSTWO.

Zakończenie sezonu kolarskiego odbyło staraniem L. K. T. i M. w niedzielę 17 b. m. na szosie stryjskiej. Zawody te dały następujące wyniki:

Bieg 20 km. dla niestowarzyszonych: 1. Zawadzki 39:10, 2. Walles 39:15, 3. Bosuk 40:10.

Bieg 5 km. dla pań: 1. Oleksowowa 11:30, 2. Kamieniecka 12:30, 3. Mazurowa 13:10. Wszystkie z L. T. K. i M.

Bieg 30 km. dla stowarzyszonych: 1. Serbeński, 2. Adler.

*

Wiener Neustadt. Drużyna robotnicza Rosji - Team robotniczy 4:3 (2:2).

Zagrzeb. Croatia - Gradjański 3:0 (1:0). Mistrzostwo.

Londyn. Borotra zdobył mistrzostwo Haitu, bijąc **Greiga** 6:3, 6:2, 6:4.

Hamburg. Dr. Peltzer pobił rekord niem. na 1000 m osiągając czas 2:27.4.

Stockholm. Arne Borg pobił rekord światowy na 500 y. stylem dowolnym 5.35.5. W biegu na 300 m. 3:23.8.

Meran. W finale międzynarodowego turnieju tennisowego **finał gry panów wygrał Kehrling, bijąc Moldenhauera** 6:2, 6:2, 3:6, 6:3, zaś **finał gry podwójnej** wygrała para **Kehrling i Moldenhauer,** bijąc parę **Mishu i Fisher** 6:3, 5:7, 8:6 i 6:2.

Medjolan. W zawodach kolarskich o mistrzostwo Włoch, prowadzą narówni **Girardengo i Binda.**

Nowy Jork. Giants - Philadelfia 9:3, **Brooklyn Wanderers - Boston** 2:1.

JAK SPORT ODDZIAŁYWA NA ZBLIŻENIE SIĘ NARODÓW.

Ateny. Usiłowania, prowadzone ku zbliżeniu grecko - bułgarskiemu, znalazły swój wyraz w serdecznem przywitaniu reprezentacji sofijskich kół sportowych, która przybyła do Saloník, przez tutejsze sfery sportowe i społeczne. Wygłoszono szereg dłuższych przemówień, w których podkreślono konieczność zawarcia paktu przyjaźni.

Zawody lekko - atletyczne o odznakę **L. O. Z. L. A.** (minima) organizowane przez I. L. K. S. „Czarni" w dniu 17 b. m., skupiły na starcie **150 zawodników** z I. L. K. S. „Czarni" (rekord Lwowa) z powodu wielkiej ilości zgłoszeń **dalszy ciąg zawodów odbędzie się we czwartek 21 i w piątek 22 b. m.** o godzinie 3-ciej w parku sportowym I. L. K. S. „Czarni" za rogatką Stryjską.

Walne zgromadzenie Sekcji Harcerskiej I. L. K. S. „Czarni" odbyło się dnia 12 b. m. w lokalu klubowym przy udziale delegatów drużyn lwowskich. Do zarządu Sekcji wybrano: kierownik Dulębowski Adam, zastępca i sekretarz Machowski Michał, skarbnik Jaworowicz, gospodarz Konik.

Komenda Hufca Harcerskiego we Lwowie, podaje do wiadomości, że mając na celu postawienie na odpowiednim poziomie sportu wśród młodzieży harcerskiej, oraz spopularyzowanie tegoż, hufiec lwowski przystąpił do I. L. K. S. „Czarni", tworząc odrębną sekcję, pod nazwą: Sekcja Harcerska I. L. K. S. „Czarni". Należy się spodziewać, iż współpraca najstarszego klubu sportowego w Polsce i harcerstwa na niwie wychowania fizycznego wyda dobre owoce i znajdzie uznanie w szerokich kołach sfer sportowych i społeczeństwa.

BOKS.

Walne zgromadzenie sekcji bokserskiej I. L. K. S. „Czarni" wybrało następujący zarząd: prezes kapt. St. Kopeć, sekretarz E. Finkler, skarbnik inż. St. Ohly, gospodarz Kwaśniewicz. Członkowie zarządu: mur. Adamczak, por. K. Sienkiewicz, J. Strzelecki, dr. Mikołaschek, kierownik W. Dubniek.

Wpisy do sekcji codziennie od 7.30 do 8.30 wieczór w lokalu klubu, przy ul. Rutowskiego 8 I. p. Treningi sekcji rozpoczną się w najbliższych dniach. Wszelkich informacji udziela sekretarz codziennie od 7.30 do 8.30 wieczór.

Ostatni numer 41-szy „Stadjonu" w artykule wstępnym odsłania rewelacyjne wprost fakty, stwierdzające w jaki sposób niektóre szkoły postępowały z sumami, preliminowanemi na wychowanie fizyczne i sport. W następnym artykule p. K. Muszałówna zajmuje się sprawą wskrzeszenia gimnazjów staro-greckich, zalecona przez kongres pedagogiczny w Lozannie. Pozatem numer zawiera: „Łucznik prof. Wittiga", „Cochet", „Dlaczego Konopacka nie pojechała do Paryża", sprawozdania bokserskie, piłkarskie, lekkoatletyczne, kolarskie, bogatą kronikę krajową i zagraniczną.

NAJTANIEJ

Lwów
Boimów, 1.

POLECAMY
WSZELKIE NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI
CUKRU
SPRZEDAŻ DETAJLICZNA.

Lwów
Boimów, 1.

NAJTANIEJ

Na zlecenie telefoniczne nr. 48-31 dostarczamy do domu. 2433

ZAKŁĄDY GRAFICZNE
A. HEGEDÜS
Sp. z ogr. odpow.
LWÓW, ul. Sw. MICHAŁA 4,
(boczna Kościuszki).
wykonują pierwszorzędnie: AKCJE, ETYKIETY, SYGNATURY, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PLAKATY, REKLAMY, NUTY, DYPLOMY, nadto WYROBY LITOGRAFICZNE TŁOCZONE, oraz wszelkie roboty w zakres
ARTYSTYCZNEJ LITOGRAFJI
W CHODZĄCE.
TELEFON: 19-14.

ART. ZAKŁAD RYTOWNICZY I WYTWÓRNIA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
Gustawy Micińskiej
Lwów, Batorego 22/I
wykonuje herby, monogramy w złocie i srebrze, odznak dla P. T. Towarzystw po bardzo przystępnej cenie. Agenturom wysoką prowizję. 2590

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
oraz **wszelkie druki**
po cenach umiarkowanych
przyjmuje
DRUKARNIA POLSKA
Lwów
ul. Chorążczyzny 17.
Tel. 29-19.

Z powodu przemiany Sp. Akcyjnej na Skę udziałową, odstąpi Zarząd Sp. Akc.
„RYNGRAF"
70 udziałów z Oddziału lwowskiego bez długów i obciążeń poważnemu reflektantowi, dysponującemu gotówką na razie 30 do 40.000 złotych. 3035
Oddział obejmuje hurtownię i sklep artykułów liturgicznych, pracownię oraz negrografję.
Szczegółowych informacji tylko poważnym reflektantom udzieli Dyrektor Oddziału we Lwowie pl. Trybunalski L. 1., lub Dyrekcja Ski Akcyjnej Kraków ul. Krupnicza L. 6.

MODNE I PRAKTYCZNE
FUTRA
POLECA NA DOGODNYCH WARUNKACH
i PRZERABIA
3016
LUDWIK MARK
TELEF. 26-83. SŁOWACKIEGO 2.

Nowości na sezon jesienny i zimowy z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych na ubrania męskie, kostjumy damskie, płaszcze i raglany
poleca 2619
90 LAT ISTNIEJĄCY SKŁAD SUKNA
JAN WALLACH i Syn Lwów Rynek Nr. 33
PLUSZE. — KOCE. — FILCE. — CENY NISKIE.

ROK ZAŁOŻENIA 1899.
M. A. AUGUSTYN
magazyn futer
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, jakoteż przechowanie futer przez lato
2971 Lwów, ul. Rutowskiego l. 7.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. 2290

Labor. Chem. Farmac.
GRANULKI RUSSYANA
(Sulfuris auraf. benzoinat.)
NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO DYCHAWICY DUSZNOŚCI KASZLU
Ap. Kowalski, Warszawa
3036

Zboże
i wszelkie produkta rolne kupuje i sprzedaje
na własny i cudzy rachunek
Fa „Polski Towar" Ska z o. o. Lwów, Kopernika 9.
telef. 8-96, 48-31. adr. telegr. „Towpol". 2177

Kupno — Sprzedaż — Zamiana
„Moniuszko" Fortpianów i pianin
ul. Zimorowicza 10., telef. 35-54. 2935

Nauka i wychowanie.

DARMO prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 2994

Różne.

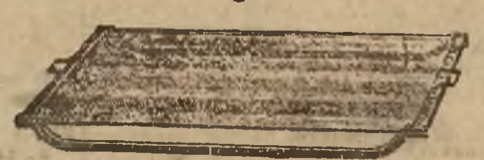
Szpetne owłosienie
na rękach i nogach jak również 29..6
wąsy u pań
można usunąć natychmiast i bez bólu dzięki użyciu
Eumenolu i pasty Eumenol
Gwarant. nieszkodl. Koszt kuracji zł 9. Dr. Hugo Caro Sp. z o. o. Gdańsk.

PRACOWNIA POŃCZOCH przyjmuje pończochy do podrabiania od 1 zł. również przyjmuję zamówienie na nowe. Listy do administr. „Kurjera Lw." pod „Staranne wykończenie". 3045

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną na nazwisko Ryszard Mehrer przez P.K.U. Lwów 3044

JĄKANIE
dziki głos
(eunuchowy) usuwa radykalnie Zakł. Leczn. dla wszelkich zboczeń mowy S. Żyłkiewicza. Warszawa, Chłodna 22. Prospekty bezpłatnie w kanc. od 4-5 pop. 3033

Lwowska Wytwórnia siatek do łóżek i do ogrodzeń.



Michała Majki we Lwowie, Lindego 7 dostarcza do cenach konkurencyjnych z gwarancją za sztukę 28 zł. 2886

Wkrótce opuści prasę rocznik III.
„LWOWSKI-SKOROWIDZ-ADRESOWY"
Rocznik ten zawierać będzie:
W WSTĘPIE
Kalendarz na rok 1927, kronikę m. Lwowa, oraz zabytków godnych widzenia, spis Urzędów. mających siedzibę we Lwowie, spis ulic i placów.
W DZIALE I.
Ogólny i szczegółowy szematyzm państwowy, komunalny, instytucji państwowych i prywatno-społecznych.
W DZIALE II.
Skorowidz Budowniczych i rękodzieła oraz Informator handlu i przemysłu, i wolnych zawodów.
W DZIALE III.
Ogłoszenia Handlu i Przemysłu rodzimego plany teatrów miejskich.
W DZIALE IV.
Ogólny i szczegółowy spis mieszkańców Król. Stoł. miasta Lwowa i gmin ościennych, oraz zmian zaszłych podczas druku.
W DZIALE V.
Przewodnik zdrojowisk.
W DZIALE VI.
Przewodnik do podróży.
W DZIALE VII.
Skorowidz firm protokołowanych.
Całość zawierać będzie zwyż 150.000 adresów, oraz zwyż 1500 stron druku.
Przedpłata za egzemplarz 50 zł.
Prospekty wysyła redakcja, interesentom pocztą odwrotnie. 2970
Zlecenia i gotówkę nadsyłać do redakcji. Konto P. K. O. Warszawa 148.153.
„Lwowskiego Skorowidza-Adresowego".
Lwów, Żółkiewska 123.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłano i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar dział ekonomiczny** miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia za słowo** miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17. Tel.29-19.